Dziś 8 stron

Cena 2 zł

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu PPS

Rok II

Łódź, niedziela 8 września 1946 r.

Nr 247 (317)

POKÓJ NA BAŁKANACH ZAGROŻONY

polityką „lebensraumu" dla Hellenów

Delegat radziecki popiera roszczenia Bułgarii do zachodniej Tracji

RZYM (PAP). Na posiedzeniu komisji terytorialno-politycznej dla Bułgarii delegat Związku Radzieckiego poparł roszczenia Bułgarii, dotyczące zachodniej Tracji oraz dostępu do morza egejskiego.

Delegat radziecki Nowikow (ambasador w Waszyngtonie) złożył deklarację w tej sprawie, oświadczając, że Związek Radziecki przeciwstawia się kategorycznie wszelkim pretensjom Grecji do poprawek granicznych na granicy, która domaga się zachodniej Tracji, oraz żądań Grecji, pragnącej przeprowadzenia poprawek granicznych o charakterze „strategicznym".

Ambasador Nowikow zaznaczył, że Grecja żąda znacznie więcej, aniżeli tylko poprawek granicznych, żąda 1/10 terytorium Bułgarii. Po uwzględnieniu roszczeń greckich granica zostałaby przesunięta na odległość 95 km od Sofii, stolicy Bułgarii, oraz na odległość 35 km od drugiego z kolei pod względem znaczenia miasta Bułgarii Plowdiw.

Żądania Grecji są absolutnie sprzeczne z celami, które stawia sobie traktat pokojowy, mianowicie osiągnięciem trwałego pokoju na Bałkanach. Wprost przeciwnie, uwzględnienie ich przyczyniłoby się do podminowania podstaw takiego pokoju, dlatego też delegacja Radziecka kategorycznie odrzuca te żądania. Z drugiej strony propozycja bułgarska zasługuje na staranne rozpatrzenie, zwłaszcza w świetle roszczeń greckich.

Delegacja radziecka złożyła poprawkę do art. 1 traktatu, domagająca się określenia granicy grecko-bułgarskiej zgodnie z tym, jak ustalona ona została w traktacie zawartym w Bukareszcie w r. 1913. Traktat ten oddawał zachodnią Trację Bułgarii, dając jej dostęp do morza Egejskiego.

Zdaniem Nowikowa przyjęcie tej poprawki, przyczyniłoby się do usunięcia wielkiej krzywdy, wyrządzonej Bułgarii na podstawie traktatu w Neuilly w r. 1919, który oddał zachodnią Trację Grecji. Nowikow zapytał, **kiedy ekspansjonizm grecki przestanie tuczyć się kosztem Bułgarii?**

Następnie delegat jugosłowiański piętnuje nieposkromiony apetyt Grecji, która rości pretensje do terytorium bułgarskiego i albańskiego i która domaga się terytorium jugosłowiańskiego.

Tendencjom nacjonalistycznym Grecji towarzyszy kampania oszczercza, skierowana przeciwko jej trzem sąsiadom oraz incydenty graniczne. Grecja pod obecnym reżymem zagraża pokojowi na Bałkanach. Niebezpieczeństwo jest jeszcze tym większe, że Grecja nie występuje jako państwo niezawisłe.

Oskarżając Grecję o wysuwanie ideologii „lebensraumu" dla Hellenów, Pijade stwierdził, że na Bałkanach w chwili obecnej istnieje niebezpieczeństwo agresji ze strony Grecji. Inne państwa bałkańskie a nie Grecja, mają prawo obawiać się o swe bezpieczeństwo.

Przeciwko zakusom

na nasze Ziemie Zachodnie

Spontaniczne reakcje społeczeństwa polskiego

(Pierwsze sprawozdanie z przebiegu manifestacji w Łodzi, podajemy na str. 6-ej)

WARSZAWA (PAP). W zakładach pracy na terenei Warszawy odbyły się w dniu 7 bm. samorzutne wiece, na których zebrani powzięli ostre rezolucje przeciwko mowie min. spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Byrnesa, widząc w niej wyraz polityki, zmierzającej do odbudowy silnych Niemiec, i tym samym do zagrożenia pokoju światowego i kwestionującej nasze granice zachodnie.

W drugim wiceministerstwie obrony narodowej zebranie protestacyjne odbyło się przy tłumnym udziale oficerów, podoficerów i szeregowych oraz pracowników kontraktowych.

Uchwalona rezolucja podkreśla historyczne nasze prawa do granic na Odrze i Nysie, potwierdzone przez słuszne decyzje konferencji poczdamskiej i oparte na sile odrodzonego Wojska Polskiego.

Analogiczne rezolucje zapadły w przepełnionej sali ratusza stołecznego, gdzie odbyło się zebranie związku pracowników samorządowych, oraz w fabryce Drucianka, Avia, w zakładach samochodowych DOKP. Warszawa, w porcie lotniczym Okęcie, w lokalu dyrekcji naczelnej Polskich Linii Lotniczych „LOT", oraz w Polskiej Agencji Prasowej „PAP".

Po mowie Byrnesa

Kto właściwie przegrał wojnę?

Gorycz i zdziwienie prasy francuskiej

PARYŻ, (PAP). — Wystąpienie min. Byrnesa w roli obrońcy Niemiec i propagatora idei zjednoczenia Rzeszy, wywołało w szerokiej opinii publicznej Francji przykre zdziwienie i gorycz. Jeśli chodzi o francuskie koła polityczne, to widzą one w mowie Byrnesa potwierdzenie swych obaw i zastrzeżeń, jakie oddawna żywiły w stosunku do niektórych posunięć amerykańskich wobec pokonanych Niemiec. Fakt, że Byrnes tak bardzo obawia się zbytniego uszczuplenia terytorium Niemiec, komentowany jest w Paryżu z ironią i rozgoryczeniem.

„Humanite" podkreśla, że w świetle mowy Byrnesa należałoby postawić sobie pytanie: „kto właściwie przegrał wojnę? Mowa Byrnesa oświadcza dziennik — stanowi groźbę zarówno dla nas, jak i dla naszych aliantów. „Populaire" stwierdza, że Byrnes pokazał nadzwyczajną wspaniałomyślność dla Niemiec. Korzystając z takiej wspaniałomyślności, Niemcy zechcą z pewnością odzyskać z czasem taki ustrój, jaki im będzie odpowiadał. „Resistance" pisze: to, czegośmy się obawiali przez czas dłuższy, znalazło realne kształty w polityce, uprawianej przez Byrnesa w stosunku do Niemiec".

To było do przewidzenia...

Mowa Byrnesa wywołała entuzjazm wśród Niemiec

BERLIN, (PAP). — Korespondent PAP donosi, że przemówienie Byrnesa spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem wśród Niemców. Pisma, które podały pełny tekst przemówienia, zostały rozchwytywane. Na murach miast pojawiły się napisy: „Niemcy będą zjednoczone". W związku z przemówieniem Byrnesa planowane jest zwołanie do Frankfurtu przywódców niemieckich partii politycznych oraz szefów samorządu niemieckiego w strefie amerykańskiej na konferencję. Premier Bawarii Wilhelm Hoegner wyraził się w superlatywach o przemówieniu Byrnesa i oświadczył, że Byrnes przemawiał do Niemców, jak do przyjaciół, a nie jak do zwyciężonych.

Powrót króla stanie się sygnałem do wojny domowej

Oświadczenie b. premiera greckiego gen. Plastirasa

LONDYN, (PAP). — Były premier grecki gen. Plastiras oświadczył w Londynie, iż plebiscyt był w rzeczywistości wielkim zwycięstwem republikanów. Plastiras wezwał króla do pozostania za granicą, gdyż, jego zdaniem, większość Greków pragnie republiki.

Były premier zwrócił się również z ostrzeżeniem do aliantów, że powrót króla może się stać sygnałem do wojny domowej i poważnego konfliktu na Bałkanach. Gen. Plastiras wypowiedział się za stworzeniem rządu koalicyjnego, który by zapewnił polityczny i gospodarczy rozwój kraju.

Przywódca greckich komunistów Zachariades oświadczył, iż faktycznie wyniki plebiscytu oznaczają zwycięstwo republikańskie. Zachariades zażądał natychmiastowego wycofania wojsk brytyjskich.

Przewodniczący brytyjskiego związku górników Lawther stwierdził, iż dla robotników jego kraju powrót króla greckiego oznacza przekreślenie wszystkich układów, zawartych między brytyjskimi, a greckimi związkami zawodowymi.

Według Lawthera plebiscyt był poprzedzony niesłychanym uciskiem. Podobnie krytycznie o plebiscycie wypowiedział się przewodniczący zjednoczenia związków robotników budowlanych, Adams, oświadczając, iż plebiscyt przeprowadzony w obecnych warunkach **był zwyczajną farsą.** Rząd grecki rozmyślnie przekreślił dzieło, dokonane przez brytyjskie związki zawodowe.

Zamach na gen. Franco

NOWY JORK, (PAP). — Korespondent prasy amerykańskiej Ted Allen donosi z pogranicza francusko - hiszpańskiego, że niedawno dokonano zamachu na gen. FrancoZamach ten został dokonany podczas objazdu przez Franco północnych prowincyj hiszpańskich.

Arabowie bojkotują

Konferencję w sprawie Palestyny

LONDYN, (PAP). — Według doniesień agencji Reutera Komitet Arabski postanowił podtrzymać uprzednią decyzję niewysłania swoich przedstawicieli na konferencję londyńską w sprawie Palestyny do chwili zmiany przez rząd brytyjski wysuniętych propozycji zgodnie z memorandum komitetu.

Wywiad i prowokacja

Grecki „Spitfire" nad Jugosławią

BELGRAD, (PAP). — Dzienniki belgradzkie podają wiadomość o zestrzeleniu samolotu greckiego. Samolot ten, typu **Spitfire,** uzbrony w 4 karabiny maszynowe i 2 działa oraz zaopatrzony w amunicję, przybył wczoraj o godz. 5 min. 40 nad granicę Jugosławii i wleciał na 15 klm. wgłąb kraju. Na drodze powrotnej samolot pikował na **miejscowość Fillesieodejlia.** Artyleria przeciwlotnicza jugosłowiańska dała ognia i samolot spadł rozbity o 2 klm. od granicy. W 2 godziny później 2 inne samoloty zbadawszy teren, pikowały nad miastem, gdzie rozbił się pierwszy samolot. Oddały one serję z karabinów maszynowych do straży i oddaliły się na skutek ognia artylerii przeciwlotniczej.

Nowy minister

Informacji i propagandy

WARSZAWA, (PAP). — W związku z prośbą o dymisję, zgłoszoną na ręce Prezesa Rady Ministrów przez ministra Informacji i Propagandy St. Matuszewskiego, kierownictwo ministerstwa inf. i propag. przekazane zostało podsekretarzowi stanu dr. Feliksowi Widy-Wirskiemu.

O większy udział

NOWY JORK, (PAP). — Generalny sekretarz Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant zawiadomił p. Trygve Lie, że Federacja domagać się będzie szerszego prawa udziału w pracach ONZ.

NASZA ODPOWIEDZ

Europa powojenna stała się bogatsza w jeszcze jedno przemówienie. Po mowie wyranżowanego polityka angielskiej konserwy, który pozwolił sobie na amerykańskim gruncie zastępować interesy międzynarodowego kapitału, a w tej liczbie i rzeczników fabrykantów niemieckich — kwestionując granice zachodnie Rzeczypospolitej, wysłuchaliśmy jeszcze jednego przemówienia. Tymrazem mówił już urzędujący minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych. Mówił na ziemiach niemieckich, dokąd przyjechał rzekomo dla zapoznania się z zagadnieniem możliwości odbudowy tego kraju.

Pozostawiamy na boku ujawniony cel przyjazdu. Nie chcemy dyskutować na temat, czy nie wypadałoby raczej zbadać możliwości pomocy, potrzebnej dla odbudowy innych krajów europejskich. Takich, które przez napad zbrodniczy hitlerowskich Niemiec pozbawione są swojej przedwojennej możliwości produkcyjnej, takich z których wandale germańscy wywieźli i zniszczyli maszyny produkcyjne, aparaty i urządzenia fabryczne. Czy nie byłoby raczej wskazane spojrzeć **W PIERWSZYM RZĘDZIE** na kraje, które u boku wojsk sprzymierzonych walczyły z całą ofiarnością o rozgromienie brunatnych sił, zagrażających istnieniu i rozwojowi wolnych narodów świata. No, ale nie my układamy marszruty dyplomatom zaprzyjaźnionych państw. Dlatego minister Byrnes pojechał do Niemiec, aby w wielkim przemówieniu zapewnić podpalaczy świata, że cieszyć się będą opieką zwycięzców, którzy w żadnym wypadku nie pozwolą skrzywdzić tego narodu, który w przygniatającej swojej większości przez **CAŁY CZAS HITLEROWSKIEGO PANOWANIA** był nie tylko posłuszny i uległy, ale entuzjazmował się polityką, taktyką, metodami i nieznaną w dziejach zbrodnią hitlerowskiej ideologii.

W trakcie swojego przemówienia, w którym były silne akcenty, zapewniające Niemców, że Stany Zjednoczone nie poprą żadnego podziału Niemców, jaki nie byłby zgodny z życzeniami bezpośrednio zainteresowanej ludności, minister Byrnes powiedział, że rozciągłość terenów, które mają być przyznane Polsce, zostanie ustalona przy zawarciu ostatecznego porozumienia. Wszyscy wiemy, co znaczy w takiej jak dzisiejsza sytuacja — oświadczenie, wygłoszone na ziemiach niemieckich, w czasie, gdy jeszcze na tej ziemi i pod nią działają konspiracyjne silne grupy hitlerowskie, których działalność uwydatnia się nawet w szeregu napadów i mordów na przedstawicielach i żołnierzach okupujących państw. Zdajemy sobie dokładnie sprawę z faktu, że tego rodzaju oświadczenia czynione dzisiaj, są dla Niemców tylko **PODNIETĄ I WEZWANIEM** do przeciwstawiania się wszelkim zarządzeniom, są one równocześnie podstawą do rozszerzania i rozprzestrzeniania się coraz mocniejszych przejawów buntu i niedowolenia, staną się źródełm prowokacyjnej buty germańskiej, która po chwilowym zaczajeniu się znowu wypłynie w całej swojej szkodliwej i niebezpiecznej formie.

Nam, Polakom nie wystarczą tylko protesty i słuszna fala oburzenia ,jaka pójdzie przez cały kraj. W takich momentach dziejowych, w chwilach, kiedy o całość i byt Narodu Polskiego chodzi, musimy jeszcze raz tak jak zawsze dotąd wykazać cały swój głęboki patriotyzm i jednomyślność, musimy w kraju wytworzyć atmosferę całkowitej jedności w obliczu ataków na nasze ziemie. Postawa całego Narodu, jego przeświadczenie o słuszności naszej sprawy, w ogniu tych bezprzykładnych ataków wykuta solidarność wszystkich stronnictw demokratycznych, umiejących dla wielkich rzeczy przekreślić małe, nieistotne różnice programowe czy taktyczne, będą najlepszą i najskuteczniejszą formą odpowiedzi i protestu na tego rodzaju przemówienia, jakimi zostaliśmy ostatnio poczęstowani.

Niewątpliwie, wypowiadając takie słowa, brał polityk amerykański pod uwagę rozmaite okoliczności, nie zapomniał także spojrzeć na wewnętrzne stosunki naszego kraju, który stoi bezpośrednio przed wyborami. Może liczył na nasze rozbicie, może myślał, że w chaosie walk partyjnych i rozgardiaszu, pochłaniającym wiele niepotrzebnie marnowanej energii i siły, łatwiej połkniemy pigułkę, którą nam spreparował ku zadowoleniu swoich niemieckich przyjaciół.

Musimy udowodnić wszystkim tym, którzy szykują na nas ataki, którzy próbują wysuwać sugestie rewizji naszych granic, że wysoko cenimy ofiarę krwi bohaterów, którzy życiem swoim złożonym ofiarnie na polu bitwy przyłączyli formalnie i faktycznie stare nasze ziemie do Macierzy. Z ostatniej mowy potrafimy wyciągnąć właściwe wnioski. Proletariat polski, Polska Partia Socjalistyczna, udowodni p. Byrnesowi, że nie przemawiał daremnie. Jego przemówienie musi być wykorzystane i zrozumiane również, jako **ALARM** pod adresem naszego Narodu. Musimy włożyć cały swój wysiłek i dobrą wolę, aby skupić w obozie demokracji polskiej wszystko, **CO MYSLI PO POLSKU**, wszystko, komu droga jest wolność i bezpieczeństwo, każdego dla kogo demokracja nie jest pustym frazesem.

I to będzie nasza właściwa odpowiedź na wszystkie nieobliczalne ataki.

Artur Karaczewski.

Nowego referendum i zmiany rządu

domagają się demokratyczne partie polityczne Grecji

MOSKWA, (PAP). — Agencja TASS podaje z Aten treść wspólnego oświadczenia komitetu centralnego greckiego frontu narodowo-wyzwoleńczego EAM i kierownictwa partii lewych liberałów. Oświadczenie to stwierdza, że wyniki referendum pierwszego września są rezultatem terroru i fałszu i że wszędzie, gdzie demokraci mieli możność uczestniczenia w głosowaniu, większość głosujących wypowiedziała się za republiką.

Oświadczenie wskazuje dalej, że rząd pozostający na służbie angielskiej dąży do umocnienia monarchistycznego ustroju neofaszystowskiego, panowania angielskiego w Grecji i zniesienia jej samodzielności.

EAM wysuwa trzy żądania:

1) niedopuszczenia do powrotu króla do Grecji;

2) utworzenia rządu z przedstawicieli wszystkich partii, zgadzających się na uznanie niesfałszowanej woli narodu oraz

3) przeprowadzenia wolnych wyborów do zgromadzenia ustawodawczego i przeprowadzenia nowego referendum, które ostatecznie zdecydowałoby o ustroju państwa.

Warunkiem spokoju w kraju — czytamy w oświadczeniu EAM — jest przerwanie ingerencji angielskiej w sprawy wewnętrzne Grecji i natychmiastowe wycofanie wojsk angielskich.

Zydzi odrzucają projekt federacji

List Agencji żydowskiej w sprawie Palestyny

LONDYN, (PAP). — W Londynie opublikowano tekst listu, przesłanego przez Agencję Żydowską na ręce brytyjskiego ministra kolonii, Halla w sprawie Palestyny. Agencja Żydowska wyraziła gotowość udziału w konferencji londyńskiej, jeżeli celem jej będzie ustalenie odpowiedniego obszaru w Palestynie dal stworzenia żydowskiego państwa. Agencja Żydowska zastrzega sobie prawo udziału w konferencji przedstawicieli innych organizacji żydowskich. List stwierdza, iż na skutek tragicznej sytuacji żydowskiej komitet wykonawczy Agencji Żydowskiej postanowił uczynić ustępstwo celem umożliwienia powzięcia natychmiastowej i trwałej decyzji. Agencja Żydowska odrzuca jednakowoż brytyjski plan stworzenia w Palestynie państwa federacyjnego.

Porozumienie włosko-austriackie

w sprawie południowego Tyrolu zawarte

PARYŻ, (PAP). — W Paryżu przedstawiciele Włoch i Australii doszli do całkowitego porozumienia w sprawie losu ludności austriackiej, zamieszkującej Tyrol południowy, który zostaje w granicach Włoch. Układ został podpisany przez szefa delegacji austriackiej na konferencję pokojową dr. Grubera oraz ambasadora włoskiego w Londynie Carandisiego. Układ przewiduje, że mniejszość austriacka w Tyrolu Południowym zachowa pełne prawa używania własnego języka, *utrzymania szkół i udziału* w miejscowej administracji. Rząd włoski poczyni ułatwienia dla handlu granicznego włosko-austriackiego. Układ, zawarty przez Mussoliniego i Hitlera w sprawie przesiedlenia ludności austriackiej z Tyrolu będzie unieważniony. Porozumienie włosko - austriackie będzie przedłożone Wielkiej Czwórce i konferencji paryskiej do zatwierdzenia.

Monarchia czy republika?

Dziś referendum ludowe w Bułgarii

SOFIA (PAP). W niedzielę lud bułgarski decyduje drogą referendum o przyszłości ustrojowej swego kraju. *Referendum udzieli odpowiedzi* na pytanie, czy Bułgaria ma być monarchią pod rządami niepopularnej dynastii Coburgów, czy też republiką. Obserwatorzy zagraniczni stwierdzają, że nie ma żadnych powodów do powątpiewania, że naród bułgarski wyrazi swą szczerą *i nieprzymuszoną wolę.* W/g ogólnych przewidywań zwycięstwo republiki jest zapewnione.

O7bajaccpJpa.0fój cmfwyp cmfwyp

Niebezpieczna tendencja

Konferencja Pokojowa odkłada najważniejsze decyzje

MOSKWA, (PAP). — W korespondencji z Paryża, zamieszczonej w „Prawdzie" znajdują się następujące uwagi o pewnej niebezpiecznej tendencji, która ujawnia się we wniosku Brazylii w sprawie granicy włosko - jugosłowiańskiej"; Delegacja brazylijska pragnie odroczyć na cały rok rozstrzygnięcie najważniejszego zagadnienia, od którego zależą losy pokoju nad Adriatykiem. Wniosek brazylijski nie jest przypadkowy. Odzwierciadla on pewne tendencję, ujawniającą się wyraźnie podczas konferencji paryskiej. Tendencja ta zmierza ku temu, by wyłączyć najważniejsze zagadnienia z kręgu uchwał konferencji i odłożyć ich rozpatrzenie na czas nieokreślony. W istocie rzeczy delegacja brazylijska podjęła w lekko zmienionej formie wniosek De Gasperi'ego. Tak ujawniła się w murach Pałacu Luxemburskiego charakterystyczna zgodność między agresywnymi elementami Włoch i ich adwokatami brazylijskimi. Gdyby konferencja posłuchała tych, którzy radzą odroczyć rozpatrzenie najważniejszych zagadnień, poderwałaby najistotniejsze podstawy swej pracy. Co pozostanie np. z projektu traktatu pokojowego z Włochami, kiedy po wyłączeniu z projektu zagadnienia byłych kolonii włoskich, wyłączonyby został szereg dalszych zagadnień o Trieście i granicy jugosłowiańskiej — pyta „Prawda". Z traktatu tego zostanie w tym wypadku nie wiele.

Niech tylko konferencja pójdzie po tej niebezpiecznej drodze, na którą pchają ją pewne siły, a stanie się ona swym przeciwieństwem, zamiast tego, by położyć fundamenty pokoju dla znacznej części Europy, konferencja może stworzyć stałe źródła tarć i konfliktów. Zainteresowany w tym może być tylko ten, kto chciałby utrącić konferencję i jej prace" — stwierdza „Prawda".

Dziś zostanie ustalony

Termin zgromadzenia ogólnego ONZ

PARYŻ (PAP). W piątek odbyło się na Quai D'Orsay spotkanie ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw. Minister Wang zaproponował odroczenie terminu zebrania zgromadzenia ogólnego ONZ z 23 września na 11 listopada z tym, żeby ostateczną decyzję w tej sprawie powzięli przedstawiciele 21 państw, biorący udział w konferencji paryskiej.

Minister Mołotow poparł wniosek ministra Wanga.

Minister Bidault wyraził w imieniu swego rządu zgodę na odroczenie zgromadzenia lub zwołanie go do Genewy i zaznaczył, że zdaniem jego prace konferencji paryskiej nie powinny w żadnym razie być przerwane.

Minister Bevin oświadczył, że rząd brytyjski jest przeciwny odroczeniu zwołania zgromadzenia ONZ, uważa natomiast za wskazane, by odbyło się ono we wskazanym terminie (23 września) i by ilość spraw na porządku dziennym została ograniczona.

Po przeszło 2-godzinnych obradach ministrowie nie powzięli ostatecznej decyzji w sprawie terminu zgromadzenia ONZ i postanowili spotkać się ponownie w niedzielę, 8 września.

Konflikt sjamsko-francuski

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi, że minister spraw zagranicznych Syjamu Direr Chinam oświadczył przedstawicielom prasy, iż Francja domaga się, że Syjam opuścił sporną prowincję, zanim wznowione zostaną pertraktacje w Waszyngtonie w sprawie rozstrzygnięcia konfliktu syjamsko - francuskiego. Rząd Stanów Zjednoczonych będzie pośredniczył w pertraktacjach.

Niedyskretne pytanie ambasadora Gromyki na Radzie Bezpieczeństwa

Delegat Związku Radzieckiego na Radzie Bezpieczeństwa — ambasador Gromyko postawił sensacyjny wniosek, aby delegacje wszystkich państw w ciągu czternastu dni od daty wniosku — złożyły oświadczenie, gdzie w dn. 1 sierpnia przebywały wojska nie na swoim terenie.

Sprawa nie była merytorycznie dyskutowana, gdyż nie znajdowała się na porządku dziennym obrad Rady Bezpieczeństwa — ale na porządku tym w niedługim czasie chyba się znajdzie.

Problem zaufania jest dziś najbardziej bodaj palącym problemem wszelkich międzynarodowych rozmów. Najlepsza niejednokrotnie wola, najpilniej opracowane pokojowe projekty, najżmudniej przedyskutowane sprawy — nie mogą znaleźć swego definitywnego załatwienia, gdyż — partnerzy nawzajem sobie nie ufają.

A nieufność ta powstaje dzięki, m. in. posunięciom wojskowych koterii niektórych państw, które wbrew nieomal woli swych rządów nakręcają aparat obronno-defensywny, jakby jutro miała wybuchnąć wojna.

Jeżeli wniosek amb. Gromyki będzie rozpatrzony i przyjęty — świat może dowie się o całokształcie wojskowych posunięć państw europejskich — w czasie, gdy dyplomaci głowią się nad tym — jak tu „zmajstrować" pokój względnie trwały.

Dowie się „szary człowiek", bo politycy i tak o tym wiedzą, w ilu państwach, oprócz krajów okupowanych — często bez potrzeby, wynikającej, nie z przygotowań wojennych, lecz z konieczności dostępu do państw pokonanych, konieczności dowozu do nich zmieniających się armii okupacyjnych i zaopatrzenia tych armii, konieczności stałego ich kontaktu z macierzą — stacjonują oddziały wojsk sprzymierzonych.

Poco — zapyta wtedy — Polak, Francuz, Anglik — nie ten od władzy i polityki, lecz ten człowiek ulicy — po co po wojnie, wbrew umowie wojska amerykańskie stacjonują w Islandii, i nawet rozbudowują swe bazy morskie i lotnicze? Po co to robią, skoro Islandczycy protestują? Po co Anglicy posyłają nowe kontyngenty wojsk do Basrah? Dlaczego Amerykanie nie wycofują się z Chin? A Anglicy z jakich przyczyn aktywine pomagają Holendrom w zwalczaniu demokratycznego państwa Indonezyjskiego?

Tych pytań namnoży się wiele. A zawsze i wszędzie w odpowiedzi trzeba będzie przedkładać bilanse spółek akcyjnych, karteli, trustów — które zainteresowane są w wydobyciu nafty, produkcji broni, wyciskaniu z ludów kolonialnych ostatniego tchu, w tym, aby na świecie rządziła nie sprawiedliwość lecz równowaga montowana przez te właśnie spółki akcyjne, trusty i kartele. Gdy zechcą, równowaga ta istnieć przestanie i znowu poleje się krew.

Niedyskretne, a jakżeż istotne pytanie ambasadora Gromyki — jeżeli zostanie zaakceptowane i jeżeli nastąpi odpowiedź, da do myślenia zwolennikom „czystych" form demokracji zachodnich. Od tych demokracji — nie z ich ojczystych może terenów, ale z terenów ich ekspansji gospodarczej i politycznej — zaaltuje prochem.

Gdy odpowiedź nastąpi wielu może zwolenników „ideałów" z nad Tamizy i drugiej strony Atlantyku — rozważy w swych sumieniach, czy ideały te są tak doskonałe, jakby się to napozór zdawało.

Ale odpowiedź, demaskująca posunięcia koterii militarnych — będzie miała może jescze jeden efekt poważniejszy. Może rządy państw demokratycznych, których dotychczasowa zależność od bezrobotnych generałów wyjdzie na jaw — postarają się wreszcie uwolnić od tego wojennego serwitutu. Wyjdzie to napewno na zdrowie i tym rządom, i obywatelom przez nich rządzonym, i organizmom państwowym, znajdującym się pod ich władzą.

Eksperymenty na Bikini, utrzymywanie przez wiele miesięcy po wojnie sił zbrojnych pokonanych państw, okupacja terenów państw sprzymierzonych — i równocześne ingerowanie zbrojne w ich sprawy wewnętrzne itd. — to nie jest atmosfera, o której możnaby powiedzieć, że sprzyja utrwaleniu pokoju, jakiego domaga się świat cały. Atmosferę tę trzeba oczyścić jak najszybciej — i odpowiedź na pytanie amb. Gromyki — oczyścić ją w pewnym przynajmniej stopniu — może.

R. Lessel.

Poza Konferencją Pokojową

pragną Czesi i Węgry rozstrzygnąć spory graniczne

LONDYN, (SAP). — Z dobrze poinformowanych źródeł węgierskich donoszą, że Węgry i Czechosłowacja mają zamiar rozstrzygnąć problem mniejszości węgierskiej w Czechosłowacji bezpośrednio między sobą **poza konferencją Paryską.**

Budapeszt ma żądać jakoby wielkiej wyspy na Dunaju, Czallakoz z portem rzecznym Komarne. Przeważa tam ludność węgierska. Jednocześnie Węgry są skłonne odstąpić Czechosłowacji 5 wsi na prawym brzegu Dunaju.

Czechosłowacja żądała tych wsi od Konferencji Paryskiej, lecz nie wiele dano jej nadziei otrzymania ich na mocy węgierskiego traktatu pokojowego.

Czesi woleliby raczej kontrolę obu brzegów Dunaju na małej przestrzeni i dlatego można spodziewać się, **że będą skłonni do przyjęcia węgierskich propozycji.**

Węgrzy chcieliby również **kompromisowego rozwiązania spraw granicznych z Rumunią. Gotowi są poważnie zredukować swe żądania terytorialne odnośnie Transylwanii i poprzestać na mniejszych terytorialnych koncesjach pogranicznych** wzamian za zapewnienie przez Rumunię autonomii dla całej Transylwanii, zagwarantowanej przez prawo rumuńskie.

Ameryka rozbudowuje swe bazy na wyspach Aleuckich

NOWY JORK, (SAP). — Korespondent „New-York Times" donosi, że **bazy amerykańskie na Aleutach zostały umocnione.** Zdaniem korespondenta, baza morska Adak będzie mogła rywalizować z Pearl Harbour w ciągu najbliższych lat.

Adak posiada doskonały port i olbrzymie zapasy, nagromadzone od początku działań wojennych przeciw Japonii. Kredyty, sięgające wielu milionów dolarów **zostały udzielone na przestudiowanie warunków zainstalowania stałych baz wzdłuż długiego łańcucha wysp Aleuckich,** gdzie obecnie garnizony amerykańskie posiadają małą załogę.

Tajne dokumenty japońskie mają być wydane sprzymierzonym

TOKIO, (SAP). — Rząd japoński będzie musiał przed 9 września wręczyć Sojuszniczej Komisji Kontrolnej wszystkie dokumenty, specjalnie tajne plany i rozkazu ataku na Pearl Harbour.

Sojusznicza Komisja Kontrolna żąda między innymi „rozkazu nr. 1" z 1 listopada 1941, wysłanego przez szefa sztabu głównego, generała marynarki, do admirała głównodowodzącego flotą kombinowaną.

Komisja żąda również wydania wszystkich tajnych meldunków radiowych, wysłanych przez marynarkę japońską i ministerstwo spraw zagranicznych, do generalnego konsula japońskiego w Honolulu w ciągu trzech miesięcy przed 7 grudnia 1941, a odnoszących się do miejsca pobytu i ruchu okrętów amerykańskich na wodach hawajskich.

Chińczycy mądrzeją

MOSKWA, (PAP). — Agencja Tass donosi z Nankinu o faktach protestu żołnierzy Kuomintangu przeciwko wojnie domowej. Załogi dwóch okrętów, wchodzących w skład floty Kuomintangu postanowiły poddać się pod rozkazy Drugiej Armii Komunistycznej w Czifu. Oddział czołgów armii Koumintangu pod dowództwem porucznika Czanas również przybył do Czifu.

Zakończenie akcji premiowej „Kuriera Popularnego"

Z dniem dzisiejszym zakończyliśmy drukowanie kuponów AKCJI PREMIOWEJ „KURIERA POPULARNEGO" dla młodzieży szkolnej. W numerze dzisiejszym zamieszczamy Kupon zastępczy, którym można uzupełnić jakikolwiek z brakujących. Administracja naszego wydawnictwa przyjmuje wycięte kupony, począwszy od dziś do piątku, tj. do 12 bm. włącznie. Do kuponów należy załączać kartkę z podanym na niej imieniem i nazwiskiem, oraz adresem. Termin losowania, w wyniku którego czytelnicy nasi otrzymają

200 CENNYCH NAGRÓD
oraz
100 NAGRÓD POCIESZENIA

podamy w specjalnym ogłoszeniu.

AKCJA PREMIOWA
„KURIERA POPULARNEGO"
DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ
KUPON ZASTĘPCZY

Złudne poglądy amerykańskiego generała w Niemczech

STUTTGART, (ZAP).—Głównodowodzący amerykańskich wojsk okupacyjnych, gen. Mc. Narney oświadczył na konferencji prasowej, że **demilitaryzacja Niemiec jest już zakończona, wychowanie młodzieży niemieckiej w duchu demokratycznym postępuje naprzód i że w Niemczech panuje prawo i porządek.** Jedynie ubolewanie wyraził z powodu napływu uciekinierów, zwłaszcza Żydów z Polski, co stwarza poważne trudności żywnościowe.

Niektóre państwa zobowiązały się przyjąć część Żydów do swych granic. Mianowicie Francja 5,000, Czechosłowacja 10,000, Włochy 10,00 oraz Belgia 2,000.

O prawo głosu

NOWY JORK, (PAP). — Agencja Reutera donosi, że przedstawiciel Albanii w Nowym Jorku płk. Tuk Jakova przesłał na ręce przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa list z prośbą o dopuszczenie do udziału w dyskusji nad skargą ukraińską przeciw Grecji.

OPERACJE WALUTOWE ANDERSA

Ciągle czytamy i dowiadujemy się o nieszczęsnym losie żołnierzy polskich, z których część zawierzywszy demagogicznym i pozbawionym realizmu obiecankom Andersa, nie wraca do kraju. Doprowadzeni do rozpaczy, obałamuceni i oszukani, muszą teraz po latach walk i znojów żołnierskich, w dalszym ciągu jeść gorzki chleb wygnańczy. Żołnierz polski, dzięki fałszywym gierkom swojego dowództwa wydany został na pastwę losu. Fałszywymi, pozbawionymi pozorów prawdy wiadomościami, przedstawiono mu Ojczyznę odbudowującą się z ran zadanych przez wojnę, jako środowisko w którym dzieją się rzeczy niesamowite.

W każdym szczerym i uczciwym wysiłku zmierzającym do ugruntowania niepodległości i doprowadzenia do rozwoju i dobrobytu, widzi Anders i jego otoczenie coraz mniej szans dla swojej wichrzycielskiej roboty. Brnie wobec tego dalej w dotychczasowej swojej nienawiści do własnego kraju i jego obecnych przywódców. I to nikogo by nie raziło. Może on sobie robić co mu się podoba. Tęsknota za sanacyjnym reżimem w Polsce, będzie go męczyć już do końca. Rzeczywiście niema jakichkolwiek szans, aby kiedyś doczekał się tej upragnionej chwili. Dlatego pogrążając się w tej tęsknocie i żalu za czasami Kostka Biernackiego powinien rzeczywiście być daleko od ziemi ojczystej.

Interesująca natomiast jest jego wspaniała zapobiegliwość i troska o własną osobę. Mimo ogromu zadań jakie spoczywały na jego głowie, którą musiał dość mocno manipulować, aby wśród swego korpusu stworzyć nastroje całkowitej depresji moralnej, nie zapomniał o sobie. Zadowolony, z tego, że żołnierze polscy jako najemnicy będą mogli zastąpić zwolnionych z obozów pracy jeńców hitlerowskich. znalazł tyle czasu, aby sobie przygotować jako takie warunki życia na obczyźnie.

Jak donosi prasa szwedzka na podstawie wiadomości włoskiego korespondenta United Press, szef armii uchodźczej gen. Anders dorobił się dzięki operacjom walutowym pokaźnej kwoty 200.000 dolarów i obecnie zamierza osiąść w willi niedaleko Rzymu. Sumka ładna i okrągła. Waluta także nie licha, nie wiemy tylko czy mowa była o papierach czy też złotych dolarach. W każdym razie rozporządzając dzisiaj taką sumą rzeczywiście, niema się czego śpieszyć do kraju. Po co, za czym, do roboty? Przecież gdyby już dalszych manipulacyj walutowych poniechał i żyć miał długo ponad przeciętny wiek normalnego człowieka, starczy mu dostatni żywocik.

Wiedzieliśmy o rozmaitych zdolnościach Andersa, podejrzewano go słusznie, że wiele potrafi zrobić. Udowodnił to zresztą swoją emigracyjną działalnością. Nie podejrzewał natomiast nikt, że drzemią w tej szlachetnej postaci także skłonności do walutowych manipulacji. I że te manipulacje potrafi przeprowadzić w ten sposób, aby w krótkim stosunkowo czasie uciułać tak pokaźną sumkę.

Jeszcze jedna zdolność Andersa została wykryta. Miejsce na swój odpoczynek i rozmyślania wybrał także odpowiednie. Widocznie nietylko klimat włoski mu odpowiada. Musiały go do tego skłonić jeszcze inne sprawy, skoro nie poszedł wraz z żołnierzami których oszukiwał w sposób bezwstydny i karygodny. Wolał wybrać willę pod Rzymem, obok miasta gdzie rozpoczął swój niecny żywot faszyzm, który stał się zarzewiem wojen i nieszczęść wielu narodów świata.

Widocznie wybór tego miejsca nie jest rzeczą przypadku, woli być tam, gdzie żył, działał i skończył się jego duchowy nauczyciel Mussolini, którego tak niezdarnie próbował, na szczęście bezskutecznie naśladować...

WIK

Komisja Specjalna w Warszawie

na tropie wielkich afer przy sprzedaży domów

WARSZAWA, (SAP). — Znikomy odsetek tranzakcji dotyczących sprzedaży domów jest przeprowadzany w sposób uczciwy. Na ogół jednak sprzedawcy, nabywcy i pośrednicy zgłaszają „dla oszczędności podatkowych“ **o wiele niższą cenę i w ten sposób skarb państwa i miasta narażony jest na milionowe straty.**

Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym przystąpiła do zwalczania tego rodzaju przestępstwa. Sumy przypadające na uczciwie obliczoną opłatę stemplową od tranzakcji nie stanowią na ogół poważnego uszczerbku dla strony sprzedającej.

W wyniku akcji Komisja Specjalna aresztowała szereg osób, z pośród których wiele cieszyło się „popularnością“ i „nienaganną opinią“. **Między aresztowanymi są również zawodowi pośrednicy.** Jeden z aresztowanych, przemysłowiec i przedsiębiorca budowlany, Józef Trubaczyk, jako pośrednik i dysponent, przy akcie kupna i sprzedaży domu przy ul. Narbutta 23 podał do opłaty stemplowej cenę obiektu 400,000 złotych, podczas gdy tranzakcja dokonana była na 1,400,000 zł. Z zatajonego miliona zł. skarbowi państwa przypadłoby 40,000 zł., a Kasie Komunalnej Warszawy — 20,000 zł.

M. in. aresztowano również małżeństwo Wandę i Mieczysława Orłowskich jako niesumiennych sprzedawców oraz Władysława Kucharskiego. Aresztowani zostali również: mistrz masarski Bolesław Dąbrowski, radny Rady Dzielnicowej Praga Północ, Adam Kołomański, właściciel biura pośrednictwa sprzedaży, Jan Koralewski, Bolesław Kowalik, Seweryn Biltik Stanisław Mierzejewski, naczelnik Wydziału rozdzielnictwa towarów na wolny rynek Warszawskiej Izby Przemysłowo - Handlowej, oraz Zygmunt Koryciński.

Akcja prowadzona przez Komisję Specjalną ma charakter profilaktyczny. — Grzywna za podanie fałszywych danych przy sprzedaży **wynosi sumę 10-krotną od tej, jaką należało zapłacić.**

Robotnicy amerykańscy

pozdrawiają polski ruch zawodowy

WARSZAWA, (SAP). — **K.C.Z.Z. otrzymała poniższą depeszę, jako odpowiedź na przesłane życzenia:**

„Kazimierz Witaszewski, Sekretarz Generalny;

Kazimierz Rusinek, Sekretarz Generalny;

Centralna Komisja Związków Zawodowych w Polsce. Prosimy przyjąć braterskie pozdrowienie od członków Amerykańskiej Federacji Pracy w odpowiedzi na Wasze gorące pozdrowienia, wyrażone w Waszym ostatnim telegramie. Bądźcie przekonani o naszej stałej pomocy dla cierpiących robotników polskich“

W. GREEN.

Przewodniczący Amerykańskiej Federacji Pracy“.

Polska Brygada Pracy

powróciła po sześciotygodniowym pobycie z Jugosławii

WARSZAWA, (SAP). — Z Jugosławii powróciła grupa polskiej młodzieży, licząca 104 osoby, która brała udział w budowie t. zw. „szlaku młodzieży“ na linii kolejowej Bryczko-Banowicz, długości 89,5 klm. Udział polskiej młodzieży w odbudowie Jugosławii był rewanżem za udział młodzieży jugosłowiańskiej w odbudowie Warszawy.

W siedzibie KCZZ odbyła się uroczystość pożegnania uczestników Brygady i rozdanie nagród. Imieniem KCZZ przemówił do młodzieży tow. poseł Motyka sekretarz KCZZ, serdecznie witając powracającą do kraju Brygadę.

Następnie komendant Brygady tow. Malinowski w paru słowach opowiedział o pobycie w Jugosławii i o pracach Brygady na „Omladyńskiej prudze“, podkreślając wyjątkową serdeczność, z jaką wszędzie w Jugosławii witane młodzież polską. Tow. Szwende (OM TUR) — stary oświęcimiak — w interesujących słowach opowiedział historię i znaczenie „szlaku młodzieży“. Budowę tej ważnej w układzie komunikacyjnym Jugosławii magistrali kolejowej planowali jeszcze Austriacy przed poprzednią wojną światową, i to czego nie zdołano przez tyle lat zrealizować — stało się dziełem młodzieży jugosłowiańskiej w nowej demokratycznej Jugosławii.

Obecny na uroczystości przedstawiciel Ambasady Jugosłowiańskiej, dr. Kusovac podkreślił braterstwo obu narodów słowiańskich.

Po przemówieniu przedstawicielki Tow. Przyjaźni Polsko - Jugosłowiańskiej, ob. Sobierańskiej, członkowie Brygady odśpiewali szereg piosenek jugosłowiańskich.

Na zakończenie uroczystości odbyło się rozdanie nagród i pamiątek. Piękny sztandar - proporzec dla Brygady od jugosłowiańskiej młodzieży oraz dyplom pamiątkowy złożono na ręce tow. posła Motyki dla Wydziału Młodzieżowego KCZZ.

Banda niemieckich spadochroniarzy

zlikwidowana przez władze bezpieczeństwa na Śląsku Opolskim

KATOWICE (SAP). Władze bezpieczeństwa zlikwidowały na terenie powiatu gliwickiego ukrywającą się od zeszłego roku bandę dywersantów niemieckich „Wehrwolf“, która w większości składała się z spadochroniarzy niemieckich zrzuconych na tyły wojsk radzieckich *wiosną ubiegłego roku.*

Bandy te pod dowództwem kpt. wojsk niemieckich Nystrata Herberta, dokonały szeregu napadów na polskie rodziny, które przeszkadzały im i donosiły władzom polskim o istnieniu bandy. M. in. dokonali oni morderstwa na sołtysie wsi Łacza w pow. gliwickim. Ponadto w czasie starć oddziałów bezpieczeństwa z bandą, w sierpniu ubiegłego roku, został zastrzelony funkcjonariusz UB z Gliwic Ciszewski.

Banda dysponowała różnego rodzaju bronią, którą miała zmagazynowaną w okolicznych lasach. Prócz tego, posiadali oni w lasach bunkry, w których odbywały się od*prawy członków „Wehrwolfu“.*

Obecnie władze bezpieczeństwa aresztowały 7 osób, którym udowodniona została współpraca z dywersantami niemieckimi. Wspomagali oni bandytów żywnością, informując również o wszelkich poczynaniach polskich władz bezpieczeństwa. Wśród aresztowanych, znajdują się 4 kobiety.



Nauka chodzenia

Od paru dni, ile razy zapuszczam się, żeby przekroczyć jezdnię na skrzyżowaniu ulicy Piotrkowskiej i 6-go Sierpnia — zatrzymuje mnie grzecznie ob. milicjant i powiada:

— Teraz się, obywatelu, nie przechodzi! Na znaki uważać trzeba, które tam na środku obywatelka-koleżanka pokazuje. Na rączki jej pozór mieć należy! O wiele ku nam je wyciągnie, wtedy dopiero — chodu! Ot, tak jak teraz właśnie . . . Już! — proszę bardzo!

Ogromnie mi ta nauka przypadła do serca. Bez krzyku, bez hałasu, bez pogróżek i wielkich zapowiedzi — Milicja wzięła publiczność do galopu i kształci ją, aby po ulicach chodziła przytomnie, po ludzku, a nie jak stado błędnych owiec i baranów.

Przechodnie mało się dotąd zastanawiali nad tym, co znaczy ów wiatraczek, wyczyniany rączynami sympatycznych obywatelek milicjantek. Taki żywy semafor — owszem — podobał się! Sylwetka zgrabna, ondulacja jak u Halamy, naprężona uwaga malująca się na przeważnie przystojnej twarzyczce — i te obroty sprężyste, rozkrzyżowania i podnoszenie rąk — wszystko to — i owszem! Ale że to jest ciężka i celowa służba, o tym z przechodniów myślało niewielu! — Niech sobie tam macha! To może ważne dla tramwajarzy i samochodów, ale co — mnie to obchodzi? — I każdy zapychał przed siebie, jak mu się żywnie podobało.

Teraz nareszcie ma z tym być koniec! Chodź człowieku — a nie łaź! Nie spiesz się przez jezdnię, kiedy grozi niebezpieczeństwo przejechania! Lepiej spóźnić się o 2 minuty do zamierzonego celu, niż przyjść o 40 lat za wcześnie do nieba! — jak głosi angielskie przysłowie.

Zdaje się, że publiczność nasza rozumie wreszcie intencję Milicji Obywatelskiej i w interesie własnych kości nauczy się chodzić.

Serdeczny mój przyjaciel, tow. Lufa, jest tego samego zdania.

— To jest tow. Redaktorze, nauka demokratyczna! Od tego dawno należało zacząć! O wiele — obywatele nauczą się chodzić po ulicy, to potem należało będzie przejść do podobnego wykształcenia politycznego. Raz — stop maszyna! a drugi raz — „awan sil wu ple“, jak nauczono w kontredansie. — Ale od chodzenia należało zacząć musowo! O wiele naród zrozumie, że tu o jego życie i zdrowie chodzi, to może i w polityce przestanie być wreszcie za tego barana i tę zbłąkaną owcę. Chyba dosyć nas już szkopskie czołgi narozjeżdżali! Czas się nad tym zastanowić, skoro się na bliskie wybory zanosi — a nie wciąż liczyć na tego Churchilla i jego samoloty amerykańskie!

Wracając jeszcze do przepisowego chodzenia po ulicy, chciałbym zaznaczyć o wynalazku, który mi akurat wpadł do głowy Czy widzisz Redaktor te białe krechy, namalowane wapnem w poprzek ulicy? Myślę — że podobną trasę należałoby wyciągnąć i od latarni do latarni — wzdłuż wszystkich chodników! Żeby człowiek, pod gazem będący, orientacji kierunkowej nie tracił, trzeźwym ludziom między nogami zbytecznie się nie plątał — i szagał sobie równo po najkrótszej linii do domu, czyli też do najbliższego lokalu! W objęciach latarni, mógłby i odpocząć troszeczkie i odpowiedzialnej kierunkowej orientacji co do dalszego marszu nabrać . . .

. . . Mogłoby to miasto na koszt Państwowego Monopolu Spirytusowego uskutecznić — a o wiele by się nie zgodzili — to niech się tem Miejski Wydział Opieki Społecznej zajmie! Ale mnie się wydaje, że po bliższym rozeznaniu, Monopol się do tego nie odkaże! Może sobie przecież łatwo koszta odrazu do ceny każdej butelki doliczyć. Rozsądny tronkowy obywatel chętnie te pare złotych na taką Ubezpieczalnię Społeczną zapłaci! . . . — Napisz, Redaktor, o tej idei w najbliższym numerze!

Życzeniu wynalazcy — niniejszym czynię skwapliwie zadość!

Kieł.

Budowa nowych mieszkań

pochłonie 58 proc. Kredytów Planu Inwestycyjnego

WARSZAWA, (SAP). — Jednym z najważniejszych punktów 3-letniego Planu Inwestycyjnego 1947 — 1949, jest bezsprzecznie część obejmująca sprawy odbudowy. Opracowany przez Ministerstwo Odbudowy plan odbudowy, obejmuje wszystkie gałęzie życia kraju z wyjątkiem tych, które podlegają Ministerstwu Obrony Narodowej, Ministerstwu Żeglugi i Handlu Zagranicznego, Ministerstwu Komunikacji, Ministerstwu Poczt i Telegrafów.

Sam plan rozbity jest na cztery zasadnicze człony: 1) Ziemie Odzyskane, 2) Ziemie stare, 3) Warszawę, 4) Poznań, Wrocław, Gdańsk, Gdynię i Szczecin.

Kredyty na poszczególne miasta.

W ogólnej sumie przeznaczonej na odbudowę miast przypada dla Warszawy — 50 proc., na Gdańsk — Gdynię 8 proc. Należy pamiętać, że na wybrzeżu większość instytucji budowlanych poniesie budżet Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego oraz Ministerstwa Komunikacji. Następnie: Poznań otrzyma — 5 proc., a Wrocław — 6 proc., Szczecin — 4.5 proc. Pozostałe miasta Ziem Odzyskanych — 13 proc., zaś miasta ziem starych — 10 proc. Resztę stanowi rezerwa o charakterze interwencyjnym.

Plan inwestycyjny kładzie główny nacisk na budownictwo mieszkaniowe. Tak więc na miejskie budownictwo mieszkaniowe przeznacza się — 30 proc. zaś na wiejskie budownictwo mieszkaniowe — 29 proc. Włączone są w tą cyfrę urządzenia społeczne w nowopowstających osiedlach wiejskich (10 — 15 proc.). Stosunkowo dużo przeznacza się na budownictwo szkolne, bo 11 proc. (bez urządzeń). Służba zdrowia — 3 proc. Budownictwo na cele opieki społecznej — 2 proc., na cele kulturalne — 1 proc., na cele administracji państwowej — 2 proc., na przedsiębiorstwa użyteczności publicznej — 10 proc i na ulice i mosty — 3 proc.

ZJAZD ELEKTRYKÓW

W dniach 22, 23 i 24 września rb. odbędzie się w Łodzi Walny Zjazd Elektryków Polskich, zorganizowany przez Komitet składający się z członków Łódzkiego Oddziału SEP.

Koledzy elektrycy, którzy dotych czas nie otrzymali zaproszeń, zechcą porozumieć się w sprawach Zjazdu z członkami Komitetu osobiście lub telefonicznie pod odresem: Elektrownia Łódzka, ul. Daszyńskiego 58, pok. 4, tel. 133-61 lub 283-40.

Gawędy o naszej Warszawie

Relikwiarz Warszawy - Stare Miasto

Z duchem Or-Ota na ulicy Świętojańskiej

Spotykałem rodowitych warszawiaków, którzy nie znali, lub znali bardzo powierzchownie historyczne zabytki swego rodzinnego miasta. A nie byli to ludzie tępi, ani ograniczeni. Po prostu — nigdy nie mieli czasu! Poznanie zabytków odkładali z dnia na dzień i tak im to — z roku na rok schodziło... Żyli Warszawą współczesną, a co się tyczyło zabytków i pamiątek, wystarczała im, zdaje się, świadomość — że istnieją.

No i spóźnili się. Już ich nie zobaczą nigdy! Może to dla nich — i lepiej?...

Osobiście, należę do grupy tych warszawskich romantyków, którzy zagładę stolicy odczuwają podwójnie: tęsknię za Warszawą wczorajszą i żal mi niezmiernie Warszawy dalszej przeszłości, bo wrosły mi w serce obydwie. Dziś nie ma jednej i drugiej, a myślę, że jeśli nawet odbudują i zrekonstruują dzielnicę zabytkową, nie będzie w niej już ducha, który zwykł trzymać się tylko murów autentycznych.

Warszawa zabytkowa posiadała trzy profile architektoniczne: barokowy, pseudoklasyczny i specyficzny — staromiejski. Uwydatniały się one w gmachach monumentalnych, świątyniach i pałacach magnatów. Dzięki tym ostatnim, przez długi czas nosiła Warszawa miano „miasta pałaców". Pałace te znałem przeważnie tylko od zewnątrz, nie miały mi więc one wiele do powiedzenia. Inaczej było z dzielnicą staromiejską. Wprowadził mnie do niej przed laty przewodnik nielada — bo sam Imć Pan Or - Ot we własnej osobie!

OR - OT

Byłem wtedy jeszcze zupełnym smarkaczem, a pan Artur Oppman — urzędnikiem Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy. To Towarzystwo dawało przytułek w postaci 50 rs. na miesiąc różnym chudym literatom, do liczby których i pan Artur wtedy należał.

Szczupły, o długiej blond czuprynie i wąsach, romantycznie zwisających ku dołowi — nie był wtedy podobny do późniejszego zamaszystego pułkownika, o wąsach — pomimo siwych włosów — zawadiacko podkręconych w górę.

Ofiarował mi raz na gwiazdkę książeczkę, nie własnego pióra, ale dla mnie w sam raz. Byli to „Szwedzi w Warszawie" Przyborowskiego. Książeczkę tę przeczytałem w ciągu jednej nocy, wypalając przy łóżku jedną po drugiej świeczki choinkowe, gdyż światła mi na noc nie dawano. I od tej chwili rozpoczął się mój romans z starą Warszawą!

O „Szwedach w Warszawie" napisał raz Słonimski, że ponieważ autorowi nie chciało się studiować epoki, więc umieścił całą akcję powieści w piwnicy. Rzeczywiście, zamiast „Szwedzi w Warszawie" książka nazywać by się mogła „Polacy w podziemiach starej Warszawy". Ale co to były za podziemia! Od tego czasu nie wyobrażałem sobie bez nich Starego Miasta!

Aż raz tak się złożyło, że pozostałem na opiece Or-Ota przez cały dzień. Zjedliśmy obiad na Marszałkowskiej „Pod Światełkami", gdzie za 40 kopiejek dawano zupę, sandacza w majonezie, pieczyste i deser, a potem pojechaliśmy dorożką (za 20 kop.) na Plac Zamkowy, by stamtąd przejść Świętojańską na Rynek staromiejski.

— Zapamiętaj to sobie Stasiu — mówił do mnie poeta — że nie ma na świecie nic piękniejszego nad to, co tu teraz zobaczysz! Tylko — widzisz — na te rzeczy trzeba umieć patrzeć. Nie oczami tylko, ale także sercem. Kto sercem patrzeć nie umie, ten najważniejszego nie dojrzy. Stare Miasto jest relikwiarzem Warszawy. Lecz podobnie jak w relikwiarzu, zewnętrzna oprawa nie jest rzeczą najważniejszą. W tych murach żyje dusza dawnej Warszawy!

Po tym wstępie rozpoczęliśmy wędrówkę — niezapomnianą dla mnie na całe życie. Odbywam ją dziś raz jeszcze w myślach, idąc wolno z Or - Otem od kamienicy ks. Mazowieckich ku Farze. Or-Ot znał historię każdego domu, każdej najdrobniejszej pamiątki przeszłości, każdego kamienia niemal.

NA ŚWIĘTOJAŃSKIEJ

— W tym domu narożnym, który wznosi się na fundamentach pamiętających wiek XV-ty, zmarł ks. Stanisław, jeden z dwu ostatnich książąt Mazowieckich. Resztki grobowca jego i jego brata ks. Janusza zobaczymy w Katedrze. — A ten dom następny — to „Psałteria". I to jest staruszek z XVI wieku! Było to mieszkanie członków chóru katedralnego, przeważnie księży. — Po stronie przeciwnej mamy kamienicę t. zw. Pigułczyńską. W połowie XVII wieku posiadał ją i zmarł w niej Adam Jarzębski, muzyk i architekt króla Zygmunta III. Niewątpliwie przeczytasz kiedyś jego książeczkę pt. „Gościniec, albo opisanie Warszawy", bo Jarzębski lubił się zabawiać i piórem. Dzięki temu posiadamy najstarszy przewodnik po Warszawie, pisany wierszem. — A znów ten dom obok — należał niegdyś do słynnej warszawskiej rodziny Gizów. Hetman Stefan Czarniecki stawał tu zwykle kwaterą. Zwróć uwagę na starożytny portal. Zachował się on taki, jaki był przed laty...

W KATEDRZE ŚW. JANA

...I tak, posuwając się od domu do domu, doszliśmy do Katedry.

O żałosna kupo gruzów, ileż mieściłaś w sobie bezcennych dla warszawskiego serca pamiątek!

Zabawiliśmy tam dłużej, bo Or-Ot, choć dość żywego usposobienia, na terenie Starego Miasta spieszyć się nie lubiał. Więc — Prezbiterium z wielkim ołtarzem, którego najcenniejszą ozdobą był obraz pędzla Palmy młodszego, na zamówienie króla Zygmunta III, w roku pańskim 1610 uczyniony — i resztki renesansowego grobowca ostatnich książąt Mazowieckich — i jakiś zegar osobliwy — stalle — i ganki — krużganki — i loża królewska! — A następnie — kaplica Baryczków, z cudowną figurą Chrystusa, norymberskiej roboty z pierwszej połowy XVI wieku — to znów pomnik Stanisława Małachowskiego — kaplica Archikonfraterni Literackiej (jak to brzmi!) — i ołtarze — i epitafia, bez końca!...

— A podziemia? — zapytałem chciwie.

— Są, są, — i to nie lada! Ale tam już nie pójdziemy. Niełatwa to sprawa! — odrzekł z namysłem poeta. Tu pod Katedrą pochowani byli ostatni książęta Mazowieccy i liczni dygnitarze. No, bo królów, jak powinieneś wiedzieć, chowano w Krakowie na Wawelu.

...Życie oderwało mnie na długie lata od Warszawy. Widywałem Or-Ota potem nieraz, ale w pamięci mojej pozostał zawsze jako człowiek młody i entuzjasta bezprzykładny staromiejskich pamiątek. Dobrze, że czasów naszych nie dożył i śpi sobie snem sprawiedliwego w kwaterze Zasłużonych na Powązkowskim cmentarzu. Myślę jednak, że jeszcze się raz wybierzemy, by kontynuować przerwaną na dziś wędrówkę po Rynku Starego Miasta — którego dziś też już nie ma!...

ST. WOYNA-GWIAŹDZIŃSKI

Głód słowa drukowanego

Polska i Belgia wydają najwięcej książek

(J. M.) Jeśli chodzi o zapotrzebowanie na książki, to podniosło się ono wydatnie podczas wojny we wszystkich państwach. Wszelkie nowe wydania czy to literatury klasycznej, czy też nowych utworów, zostają po prostu rozchwytywane, zaledwie ukażą się na półkach księgarskich. W Anglii niesłychanym powodzeniem cieszą się klasycy. Jeśli ktoś pragnie nabyć dzieła Szekspira, Jane Austen, czy Byrona, musi zamówić je specjalnie u księgarza i czekać na wykonanie zamówienia przez długie miesiące. Przydziały papieru, jakie otrzymują tamtejsi wydawcy doszły już do 80 proc. kontyngentu przedwojennego, lecz nawet ta duża porcja nie jest w stanie zaspokoić potrzeb rynku angielskiego, nie mówiąc już o eksporcie.

We Francji daje się odczuwać szczególny brak drukarzy. Przewiduje się, że po kompletnej już demobilizacji będzie o 10.000 drukarzy mniej niż przed wojną, czyli 60.000 zamiast 70.0000.

Głód książek w krajach, które cierpiały okupację niemiecką jest naturalnie znacznie większy. Prelegent podkreśla rzetelne wysiłki i dobre na ogół rezultaty osiągnięte w większości państw, wysuwając na pierwsze miejsca pod względem ilości i doboru wydawanych książek Belgię i Polskę.

Przed wojną wydanie książki trwało przeciętnie około 3 miesięcy — teraz musi trwać przynajmniej 6. W samym Londynie czeka na wydrukowanie ok. 5 tys. rękopisów i 44.000 książek, wydanych podczas wojny, i mających być wydanymi powtórnie. Wielkie trudności istnieją też w introligatorniach. Przed wojną oprócz tanich wydań, przeznaczonych wyłącznie na eksport w Anglii, wydawano książki tylko oprawione w tekturowe, lub skórzane okładki. Obecnie zwyczaj ten został zupełnie zarzucony.

Pomimo jednak wszystkich trudności, istniejących we wszystkich państwach, wszędzie wydaje się i sprzedaje wydatnie więcej książek wszelkich rodzajów, niż miało to miejsce przed wojną. Oczywiście książki drukuje się na znacznie gorszym papierze, marginesy są znacznie wyższe, a luksusowe wydania zniknęły zupełnie z półek księgarskich, lecz nie ma to żadnego wpływu na zmniejszenie zapotrzebowania. Prelegent stwierdzi, że nie trudności wydawnicze, a ogromnie wzmożone zapotrzebowanie powojenne powoduje głód książki, jaki daje się odczuć we wszystkich krajach.

Wzmożony ruch daje się zaobserwować nie tylko w księgarniach, ale i w wypożyczalniach i czytelniach publicznych. Jeśli chodzi o rodzaj książek, cieszących się największym powodzeniem, to na pierwszym miejscu należy postawić utwory beletrystyczne, reportaże i broszury tematy wojenne, następnie dzieła techniczne, po czym literaturę klasyczną. W krajach, w których Niemcy zniszczyli kompletnie wszystkie książki (Holandia, Polska, Jugosławia), odczuwa się największe zapotrzebowanie na wydania rodzimych klasyków, których dzieła zostały zrabowane, lub spalone.

Dwa lata reformy rolnej

Uroczysta akademia w CRDK

(T). W związku z drugą rocznicą wprowadzenia reformy rolnej, odbyła się w CRDK uroczysta akademia, zorganizowana przez Związek Samopomocy Chłopskiej. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacji chłopskich, wojska i społeczeństwa.

Akademię zagaił ob. Kulka, poczym przewodniczący wojewódzkiego Zw. Samopomocy Chłopskiej, kpt. Potapczuk wygłosił dłuższy referat, w którym scharakteryzował przemiany w życiu chłopa i wsi polskiej, wynikłe w następstwie realizacji reformy rolnej. Ponad 3 miliony ha ziemi obszarniczej zostało rozparcelowanych, z czego 1,300,000 ha przeszło w bezpowrotną własność chłopa polskiego.

Obdzielono ziemią 9,875 rodzin służby folwarcznej, 5,087 rodzin chłopów bezrolnych, 8,016 rodzin, posiadających gospodarstwa karłowate do 1,5 ha, 2,413 rodzin średniorolnych, wreszcie 106 rodzin ogrodników. Reszta rozparcelowanej ziemi została zużytkowana na założenie szkółek leśnych i stacji doświadczalnych.

Z ramienia stronnictw demokratycznych przemówienie wygłosił poseł do KRN ob. Szymanek, charakteryzując polityczne i gospodarcze znaczenie reformy rolnej w życiu odrodzonego państwa.

Ostatni zabrał głos przedstawiciel Wojska Polskiego, por. Łysko, podkreślając udział żołnierza Polski Ludowej w wielkim dziele realizacji reformy rolnej.

Akademię zakończono odśpiewaniem hymnu chłopskiego „Gdy naród do boju", oraz „Roty".

Pochwały, informacje i zaczepki

Kultura na codzień

Najpierw skrzykiwaliśmy się z najodleglejszych zakątków Polski i całego świata. Odbudowa gniazda rodzinnego, przeliczenie się wzajemne — to było to pierwsze, co czynił każdy z nas, kiedy wybuchy armatnie przesunęły się daleko na zachód. Po „stabilizacji familijnej" następował wybór miejsca pracy — stabilizacja materialna.

W każdej jednak dziedzinie życia dążyliśmy przede wszystkim do ułożenia planu i do normalizacji. Nieład, przypadkowość, tymczasowość formy egzystencji stały się dla nas największym wrogiem. Jeżeli nieraz słyszy się skargi, że porządkowanie czegoś było zbyt pospieszne, a więc jednocześnie i niedokładne — to rozgrzeszyć tu musimy naszą wielką tęsknotę za choćby tymczasowym ładem...

Krąg naszych zainteresowań poszerzał się. Przyszedł czas na zagadnienia kulturalne. J. N. Miller w Nr 5 „Warszawy" podejmuje w artykule zatytułowanym „Wielopostaciowość sztuki i kultury" zagadnienie, związane z ustaleniem naszego stosunku do faktu ich wielkości lub jedności. Chodzi o to, czy w polityce kulturalnej dążyć będziemy do jakiejś jednej określonej formy sztuki, uznanej za „wzorcową", czy przeciwstawimy się koteriom literackim czy artystycznym, które ten wzorzec chcą narzucić.

Autor tego rodzaju uroszczenia uważa za szkodliwe. Uzasadnia swoje stanowisko w ten sposób:

„Mimo przodowniczej i awangardowej roli proletariatu i jego świadomości klasowej w kształtowaniu się nowej kultury, pominięcie czy celowe niedowidzenie wkładu, jaki wnieść musi do zbiorowej kultury ludowej narodu, wyzwolone z pęt obszarnictwa chłopstwo, jest rezygnacją z wzroku na rzecz węchu i dotyku".

W związku z tym nawołuje do „stworzenia warunków i atmosfery intelektualnej sprzyjającej powstaniu sztuki i kultury, związanej z potrzebami danego środowiska społecznego i konkretnego geograficznego regionu".

CYFRY, KTÓRE KRZYCZĄ

Warunki materialne nauczycielstwa, wysokość uposażenia, nie pozwalająca na zaspokojenie minimum życiowego — to zagadnienie dawne i powszechnie znane. Dotychczas jednak — niestety — nierozstrzygnięte. Znam kierownika szkoły pracującego w okolicach Zakopanego, który utrzymuje się z szycia butów wojłokowych. Część nauczycielstwa w szkołach wiejskich znajduje się po prostu na łaskawym chlebie rodziców dzieci szkolnych.

„W takich warunkach nie można liczyć na to, że obowiązek zawodowy nauczyciela nie zostanie wypełniony choćby tylko poprawnie. Mało. Przez kraj przeszła fala masowej ucieczki nauczycieli ze swego zawodu. Jak stwierdzają komunikaty urzędowe, w województwie łódzkim nie będzie uruchomionych tego powodu 130 szkół powszechnych, w województwie warszawskim ilość ta wynosi około 100 kilkadziesiąt. Takie są cyfry w województwach centralnych. Wszystko wskazuje na to, że sytuacja w innych częściach kraju jest raczej gorsza.

Stefan Żółkiewski — redaktor „Kuźnicy" — kiedy pisze o problemach szkolnych, związanych z wprowadzeniem w życie reformy z pracą wychowawczą nauczycieli i nagle potyka się o elementarne braki szkolnictwa związane z nędzą powojenną — po prostu wymyśla... Tak, trudno dziś spokojnie mówić o reformie szkolnej i planach wychowawczych, kiedy wiele istniejących budynków szkolnych świeci pustkami.

NOWY PODRĘCZNIK SZKOLNY

Początek nowego roku szkolnego, to zawsze tysiące młodzieży skolnej, rozbieganej w poszukiwaniu podręczników. W perwszym roku było o nie trudno, ceny ich miały charakter wybitnie paskarski. Drugi rok szkolny jest pod tym względem poważnym osiągnięciem. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, „Nasza Księgarnia", „Książnica", a nawet prywatnie Gebethner i Wolff — wydały dużą ilość nowych podręczników.

Szkoły powszechne nasycone są wydawnictwami szkolnymi w 80 proc. Najbardziej popularny egzemplarz Falskiego tak dla dzieci miejskich jak i wiejskich drukuje się masowo, — partiami po 500.000 egzemplarzy.

W szkolnictwie średnim sytuacja ta wygląda, niestety, gorzej. Nowe podręczniki zaspakajają potrzeby zaledwie w 15 proc. Licea nie posiadają jeszcze w ogóle nowych podręczników.

Pocieszający przy tym jest fakt, że cena wydawnictw szkolnych (od 15 do 80 zł.) jest skalkulowana w ten sposób, że może stać się przedmiotem najbardziej masowego zbytu.

Antoni Pokorski

Wojskowy Sąd Okręgowy

13 wyroków śmierci

w procesie przeciwko członkom bandy dywersyjnej „Groźnego"

W stronę gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi na Pl. Dąbrowskiego ciągnęły wczoraj od samego rana grfupy ludzi. Oczekiwano ogłoszenia wyroku w trwającym od 9 dni, wielkim procesie karnym przeciwko 24 członkom bandy dywersyjnej „Groźnego".

O godz. 9.30 rozlega się dzwonek. Wszyscy wstają z miejsc. Sala zamiera w bezruchu. Wchodzi Trybunał Wojskowy i przewodniczący przystępuje do odczytania werdyktu sędziowskiego.

Sąd Wojskowy uznał wszystkich oskarżonych winnymi zorganizowania nielegalnej, dywersyjnej i antyrządowej bandy, której celem było obalenie ustroju demokratycznego w Polsce. Ponadto Sąd uznał wszystkich 25 oskarżonych winnymi dokonania całego szeregu napadów na instytucje państwowe, urzędy bezpieczeństwa i M. O., winnymi popełnienia szeregu zabójstw na funkcjonariuszach władz, działaczach i obywatelach, dokonania rabunków i kradzieży broni, mienia państwowego i społecznego.

Za zbrodnie te Trybunał wymierzył 13-tu oskarżonym karę śmierci, pozostałym kary od 5 do 10 lat więzienia.

Na karę śmierci skazani zostali: Buda Jan Henryk, ps. „Skoczek"; Tuszyński Edward, ps. „Jaskółka"; Kamiński Bolesław, pseud. „Sor"; Cieślak Leszek, ps. „Czarny"; Czapski Zenon, ps. „Jeż"; Burzyński Józef, ps. „Żbik"; Augustyniak Józef, ps. „Dąb"; Kazimierczak Kazimierz, ps. „Suchy"; Cieślak Stanisław, ps. „Granat"; Żebrowski Adam, ps. „Kanarek"; Gandek Franciszek, ps. „Mróz"; Gondek Marian, ps. „Pudel"; Stępień Maria — bez pseudonimu.

Siedmiu oskarżonych Wojskowy Sąd Okręgowy skazał po 10 lat więzienia każdego. Są to: Janiaczyk Marian, ps. „Jasio"; Krawczyk Leszek, ps. „Biały"; Bednarski Kazimierz, ps. „Lis"; Bienias Mieczysław, ps. „Kogut"; Bilski Franciszek, ps. „Kwiat"; Głowacz Jan, ps. „Blade widoki"; Lubrański Kazimierz, ps. „Smoluch".

Osk. Mirowska Bożenna, ps. „Żenia" skazana została na 8 lat więzienia; osk. Grzelak Bolesław, ps. „Mewa" — 6 lat; osk. Mirowski Eugeniusz — 6 lat; osk. Leszczyński Antoni, ps. „Pawie pióro" — na 5 lat więzienia.

Skazani przyjęli naogół wyrok spokojnie, aczkolwiek wyraz twarzy zdradzał wyraźne zdenerwowanie.

W motywach wyroku Sąd podkreślił, iż kierował się głównie materiałem dowodowym, obciążającym poszczególnych podsądnych, że orzeczenie swe wydał, opierając się na zeznaniach około 40 świadków i na zeznaniach i faktach podanych przez samych oskarżonych, którzy w lwiej części przyznali się do popełnionych przestępnych czynów i do winy.

Materiał dowodowy procesu i zeznania stron wykazały niezbicie, że oskarżeni, członkowie bandy, już po wypędzeniu wroga z Polski nie stanęli jak lojalni obywatele do pracy nad odbudową zniszczonego przez okupanta niemieckiego kraju. Zamiast wprzągnąć się w pracę na rzecz Ojczyzny i państwa, oskarżeni, zdeprawowani warunkami życia okupacyjnego, założyli nielegalną organizację podziemną i antyrządową, do której wstąpili z wyraźnym celem obalenia istniejącego w Polsce systemu demokratycznych rządów, względnie celem pospolitego rabunku. Znajdując się w szeregach organizacji wywrotowej dopuścili się szeregu zbrodni i aktów gwałtu na osobach, pełniących funkcje państwowe. Terrorem zbrojnym banda „Groźnego" zdobywała sobie broń i środki utrzymania, narażając państwo na poważne szkody.

Dalej Sąd stwierdza w sentencji swego orzeczenia, że ogłaszając taki wyrok w procesie ma w pierwszym rzędzie na celu wymierzenie sprawiedliwości wszystkim winnym, a poza tym pragnie, aby surowy wymiar kary był ostrzeżeniem dla zbrodniczych elementów w kraju, że w Polsce nikt nie będzie tolerował terroru politycznego i bandytyzmu, który ścigany będzie z całą bezwzględnością i surowością prawa.

Od wyroku Wojskowego Sądu Okręgowego skazanym przysługuje prawo apelacji do wyższej instancji sądowej w ciągu 7 dni od daty ogłoszenia wyroku.

Łódź protestuje

przeciw prowokacyjnemu wystąpieniu Byrnesa

Na pierwszą wieść o skandalicznym wystąpieniu ministra Byrnesa, wymierzonym przeciwko zachodniej granicy Polski, robotnicy Łodzi dali wyraz swemu oburzeniu.

W dniu wczorajszym już około godziny 12-ej, robotnicy z szeregu fabryk łódzkich w przerwie obiadowej lub po zakończeniu pracy odbyli masowo zebrania protestacyjne.

Według nie pełnych jeszcze danych, do chwili obecnej odbyły się zebrania w następujących zakładach pracy:

W Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 7, (dawniej firma Eisenbraun) wobec zgromadzonych 600 robotników przemówił tow. Kowalczyk. Zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Narodowego i „Czerwonego Sztandaru".

W fabryce „Warta" zgromadziło się ponad tysiąc robotników: po przemówieniu tow. Cieślaka, jednomyślnie podjęta została rezolucja protestacyjna.

W Elektrowni Łódzkiej ponad 600 robotników protestowało przeciwko zakusom Byrnesa. Zebrani po wysłuchaniu przemówień towarzyszy Tomczaka z PPR i Andrzejaka z PPS jednogłośnie przyjęli rezolucję protestującą. Na zakończenie zebrani odśpiewali „Rotę".

W fabryce imienia Strzelczyka (John) ponad 500 robotników manifestowało przeciwko próbom zakwestionowania praw naszych do granicy na Odrze i Nysie. Przemawiali towarzysze: Tomaszewski i Skibiński.

W fabryce Elektrobudowa robotnicy dali żywiołowy wyraz swemu *oburzeniu z powodu przemówienia* p. Byrnesa. Płomienne przemówienie wygłosił tow. Trepczyński.

W fabryce „Gentelman" w obecności 600 robotników wygłosili przemówienia towarzysze: Rybczyński i Potkański.

W fabryce „Eitingon" przemówił do zebranych pracowników vice-prezydent Łodzi tow. Ajnenkiel.

Poza tym przeprowadzone zostały zebrania w fabrykach Schweikerta, Gunther i Szwarz, Union Textil, Allart i Eisert.

Na wszystkich zebraniach jednogłośnie podjęte zostały rezolucje protestacyjne.

Będziemy latać...

(Stf) W okresie między 10 a 15 września ma być uruchomiona komunikacja lotnicza na trasie Warszawa — Łódź — Gdańsk. Przelot trwać ma z Warszawy do Łodzi pół godziny i kosztować 500 zł., zaś z Łodzi do Gdańska kurs potrwa półtorej godziny i kosztować będzie 1.800 zł.

Projekt ten, powitać można tylko z zadowoleniem i uznaniem, aczkolwiek wyrażane są pewne obiekcje, a właściwie obawy, co do tego, czy połączenie lotnicze naszego miasta ze stolicą i Wybrzeżem da realne korzyści.

Nie podzielam całkowicie stanowiska sceptyków, ale wydaje mi się, że teza ich może być poddana dyskusji. Twierdzą oni, że projekt linii lotniczej Warszawa — Łódź— Gdańsk tylko przypadkowo zahacza o Łódź, że linia będzie nosiła charakter tranzytowy itd. Gdyby tak istotnie było, wówczas trudno sobie wyobrazić, aby w samolotach były zawsze wolne miejsca dla pasażerów, którzy by pragnęli zająć miejsce w kabinach „Douglasów" na stacji lotniczej w Lublinku pod Łodzią.

Nie było dotąd autoratywnego wyjaśnienia co do charakteru nowej linii, ale z tego, co zostało powiedziane w rozmowach nieoficjalnych wynika, że cytowane wyżej obawy są płonne. Łódzka filia PLL Lot twierdzi, że istnieje linia pasażerska Warszawa — Gdańsk, niezależnie od tej, która ma być lada dzień uruchomiona. Dalej zapewnia ona, że komunikacja lotnicza między Łodzią a Warszawą i między Łodzią a Gdańskiem ma charakter bezpośredni, a więc w żadnym wypadku mowy być nie może o tranzycie.

Gdyby tak było w istocie, możnaby się z takiego załatwienia sprawy tylko cieszyć, zwłaszcza, że oddawna napróżno Łódź czekała na włączenie jej do ogólnokrajowej sieci lotniczej. Miasto nasze zasługuje na to w pełni ze względu na swe centralne położenie na mapie państwa, dalej ze względu na swój charakter stolicy polskiego przemysłu.

*Połączenie samolotowe w obecnych warunkach wydaje się rzeczy*wiście koniecznością. I dobrze, że spadło nam ono jakby z nieba. Pasażerowie, czy to jadący służbowo, czy w celach innych, tylko z wdzięcznością przyjąć mogą inowację.

Teraz trzeba tylko pomyśleć o tym, aby szybko doprowadzić do stanu używalności urządzenia w porcie lotniczym, zwłaszcza, że zostały one w czasie odwrotu Niemców zniszczone wraz z hangarami.

Powoli stajemy się typem wielkiego miasta w pojęciu europejskim. Własne i czynne lotnisko — to bezsprzecznie wielka dla nas zdobycz. Będziemy latać!

W przyszłą niedzielę

dożynki województwa łódzkiego

Staropolskim obyczajem w szeregu miejscowości województwa odbyły się piękne obrzędy dożynkowe. Obecnie niemal we wszystkich wsiach podjęte są przygotowania do wspaniałego obchodu dożynek wojewódzkich w Łodzi. Ażeby uroczystość wypadła jak najokazalej, powstał Wojewódzki Komitet Dożynkowy, w skład którego weszły organizacje, reprezentujące wieś, a więc przede wszystkim Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici" główny organizator dożynek Związek Samopomocy Chłopskiej, oraz OM TUR i ZWM, jeśli chodzi o ich ogniwa wiejskie.

Stroną programowo - obrzędową zajął się Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici", który opracował piękny program dożynek, składający się z wierszowanych przemówień, przyśpiewek, melodeklamacji, inscenizacji i tańców W organizacji i propagandzie dożynek bierze wybitny udział Związek Samopomocy Chłopskiej. Zarząd m. Łodzi i organizacje, reprezentujące miasto, zrobiły wszystko, aby Łódź robotnicza godnie przyjęła brać chłopską.

Miasto będzie pięknie udekorowane, jak również stadion Zjednoczonych, gdzie odbędzie się obrzęd dożynek. Przygotowano dla braci ze wsi wspaniałe dary w postaci maszyn i narzędzi rolniczych wartości ponad pół miliona złotych. W kilku kioskach — namiotach wydawane będą dla uczestników posiłki w postaci chleba, konserw i kawy. Kolej robi też ułatwienia. Do pociągów osobowych w sobotę 14 i w niedzielę 15 września będą doczepione specjalne wagony dla uczestników dożynek, którzy otrzymają w obydwie strony 66 proc zniżki za okazaniem karty uczestnictwa. Karty te wydają Powiatowe Komitety Dożynek Wojewódzkich oraz Powiatowe Zarządy ZWM i „Wici". W powiatach rawskim i wieluńskim ze względu na dużą odległość od kolei uruchomione będą ponadto dla uczestników samochody ciężarowe.

Bracia chłopi! Przybywajcie licznie. Pokażcie wszystkim, że jesteście siłą, że wzmacniamy braterstwo ludu pracującego wsi i miasta. Niech się stanie czynem jedność młodzieży wiejskiej i miejskiej.

W świątecznych szatach wśród zielonych i biało - czerwonych sztandarów w Łodzi, stolicy województwa, czekać będą bracia robotnicy na braci chłopów.

Przybywajcie jak najliczniej!

Łódź, we wrześniu 1946 r.

Cukier, mąka i herbata

na kartki żywnościowe we wrześniu

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z m-ca września r.b. w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, począwszy od dnia 11 września 1946 r., sprzedawane będą następujące artykuły żywnościowe:

KAT. I.

1) na odcinek nr. 4 po 0,50 kg. cukru w cenie zł. 15,70 za 1 kg.

2) na odcinek nr. 5 po 2 kg. mąki pszennej UNRRA w cenie zł. 2,50.

3) na odcinek nr. 6 po 1 kg. konserw mięsnych w cenie zł. 12,30 za kg.

4) na odcinek nr. 7 po 0,70 kg. margaryny w cenie zł. 50 za 1 kg.

5) na odcinek nr. 18 po 0,30 kg. sera pełnotłustego w cenie zł. 45 za 1 kg.

6) na odcinek nr. 19 po 0,40 kg. soli w cenie zł. 2,50 za 1 kg.

7) na odcinek nr. 20 po 0,02 kg. herbaty w cenie zł. 600 za 1 kg.

8) na odcinek nr. 21 po 0,4 kg. pieprzu w cenie zł. 80 za 1 kg.

KAT. IR.

1) na odcinek nr. 4 po 0,25 kg. cukru w cenie zł. 15,70 za 1 kg.

2) na odcinek nr. 5 po 1 kg. mąki pszennej UNRRA w cenie zł. 2,50 za 1 kg.

3) na odcinek nr. 6 po 3 puszki kiszki krwawej w cenie zł. 4,25 za 1 puszkę a 340 gr.

4) na odcinek nr. 7 po 0,50 kg. tłuszczu jadalnego w cenie zł. 50,30 za 1 kg.

5) na odcinek nr. 18 po 0,30 kg. soli w cenie zł. 2,50 za 1 kg.

6) na odcinek nr. 19 po 0,01 kg. herbaty w cenie zł. 600 za 1 kg.

KAT. „D".

1) na odcinek nr. 1 po 0,25 kg. cukru w cenie zł. 15,70 za 1 kg.

2) na odcinek nr. 2 po 2 kg. mąki pszennej UNRRA w cenie zł. 2,50 za 1 kg.

3) na odcinek nr. 3 po 0,10 kg. jajka w proszku w cenie zł. 80 za 1 kg.

4) na odcinek nr. 4 po 1 puszce kiszki krwawej w cenie zł. 4,25 za 1 puszkę wagi 340 gr.

5) na odcinek nr. 10 po 10 puszek mleka skondensowanego niesł. w cenie zł. 2,60 ba 1 p. wagi a 411 gr.

KAT. „M".

1) na odcinek nr. 1 po 0,25 kg. cukru w cenie zł. 15,70 za 1 kg.

2) na odcinek nr. 2 po 0,25 kg. szmalcu w cenie zł. 10,30 za 1 kg.

3) na odcinek nr. 3 po 15 puszek mleka skondensowanego niesł. w cenie zł. 2,60 za 1 p. wagi a 411 gr.

KAT. II.

1) na odcinek nr. 4 po 0,40 kg. cukru w cenie zł. 15,70 za 1 kg.

2) na odcinek nr. 5 po 0,75 kg. sera pełnotłustego w cenie zł. 45 za 1 kg.

3) na odcinek nr. 6 po 0,40 kg. soli w cenie zł. 2,50 za 1 kg.

4) na odcinek nr. 7 po 1,50 kg. mąki pszennej UNRRA w cenie zł. 2,50 za 1 kg.

5) na odcinek nr. 18 po 1,50 kg. konserw mięsno - jarzynowych w cenie zł. 12,30 za 1 kg.

6) na odcinek nr. 19 po 0,15 kg. herbaty w cenie zł. 600 za 1 kg.

7) na odcinek nr. 20 po 0,04 kg. pieprzu w cenie zł. 80 za 1 kg.

KAT. II R.

1) na odcinek nr. 3 po 0,50 kg. konserw mięsno - jarzynowych w cenie zł. 12,30 za 1 kg.

2) na odcinek nr. 4 po 0,20 kg. soli w cenie zł. 2,50 za 1 kg.

KAT. III.

1) na odcinek nr. 4 po 2 puszki kiszki krwawej w cenie zł. 4,25 za 1 puszkę wagi a 340 gr.

2) na odcinek nr. 5 po 0,20 kg. soli w cenie zł. 2,50 za 1 kg.

3) na odcinek nr. 6 po 1 kg. mąki pszennej UNRRA w cenie zł. 2,50 za 1 kg.

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi, przypomina, że wyżej wymienione artykuły żywnościowe muszą być odebrane przez konsumentów do dnia 25 września r.b. włącznie.

Po upływie tego terminu żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Jednocześnie Wydział zaznacza, że żadne inne ceny prócz podanych nie mogą być przez Spółdzielnie pobierane.

Transport i opakowanie mieszczą się już w podanych cenach.

8. IX w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej — tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej — tel. 253-60
Pow. Urząd Bezp. — tel. 180-01
Kom. Pow. MO. — tel. 185-02
Pogot. Lekarskie PCK — tel. 117-11
Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezp. — tel. 134-15
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 190-00
Redaktor Naczelny Kuriera Popul. i sekretariat—tel. 130-46
Sekretarz Redakcji — 144-18
Kierownik Administracji — 222-22
Dział ogłoszeń i Eksped. — 256-37
Dział prenumeraty — 268-95

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 127), Zajączkiewicza (Zielony Rynek 37), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karlina (Piłsudskiego 54), Antoniewicza (Pabianicka 56), Steckla (Limanowskiego 37).

TEATRY

TEATR KAMERALNY D. Ż.

Ostatnie dni gra z olbrzymim powodzeniem Teatr Kameralny ul. Daszyńskiego 34, wesołą komedię amerykańską Connersa „ROXY", w świetnym wykonaniu Łukowskiej, Ordyńskiej, Pasławskiej, Meliny, Mikołajewskiego i Tatarskiego.

Początek przedstawień o godzinie 16.15 i 19.15.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Tylko dziś i jutro o godz. 19-ej operetka P. Abrahama „Wiktoria i jej huzar" z Elną Gistedt w roli głównej. Udział bierze cały zespół artystyczny, chór — balet — i wielka orkiestra „Lutni" pod dyr. K. Skindera.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej Nr 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

OGNISKO METODYCZNE PRACY ŚWIETLICOWEJ

Podaje się do wiadomości aktywu świetlicowego, że przy Wydziale Świetlicowym TUR istnieje Ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej.

Od wszystkich pracowników świetlicowych będą wymagane daleko idące kwalifikacje. Ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej daje możność pogłębienia swojej wiedzy i nabycia wymaganych kwalifikacji.

W dobrze zrozumianym interesie własnym zapisujcie się na Ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej TUR w gmachu CRDK, Piotrkowska 243, tel. 114-40 i 153-30.

Ognisko czynne w poniedziałki od godz. 10—13.

RADIO

Fala 224 m.
Program na niedzielę, 8 września 1946 roku

Kraków: 7.00 Pieśń „Kiedy ranne..." 7.05 Kalend. historyczny. 7.10 aud. poranna. W-wa: 8.00 dziennik. Łódź: 8.20 Program na dziś. W-wa: 8.25 Muzyka z płyt. Łódź: 9.00 Transmisja nabożeństwa z Kalisza. 10.00 Aud. regionalna, spraw. red. L. Szumlewski. 10.40 I-ga część transmisji z Kalisza. 11.00 Z cyklu: „Co się dzieje w Łodzi" pog. Marka Zagajnego p. t. „Nowe czasy, nowa szkoła i nowe podręczniki". 11.15 Pog. E. Adlera „Z frontu mieszkaniowego". 11.20 Aud. dla świetlic wiejskich: 1. Koncert Ork. Prac. Kol. Elektrycznej Łódzkiej pg. M. Niewaidomskiego. 2 11.35 Poradnik rolniczy w opr. inż. Jana Pająka p. t. „Uprawa żyta". 3. 11.45 Muzyka z płyt. Kraków: 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej, oraz wskazania obywatelskie T. Kościuszki. Katowice: 2.06 Poranek symfoniczny w przerwie radiokronika i przy głośniku. 13.30 Niemcy po wojnie. W-wa: 13.40 Aud. wojskowa. 13.55 Najciekawsz aud. przyszł. tygodnia. 14.00 Aud. dla świtlic wijskich. 14.35 Chwilka biura Studiów. Poznań: 14.40 w ramach Tatru Wyobraźni słuchow. p. t. „Czas brania". Łódź w progr. ogólnopolsk. 15.20 Łódzki przegląd teatralny w opr. M. Biechała. W-wa: 15.30 Koncert Kapeli Ludowej Dzierżanowskiego. Łódź w programie ogóln. 15.35 Kwadrans Kuźnicy w opr. M. Buczkówny. Wwa: 16.50 Kronika Kultury. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.15 „5 minut poezji". 18.20 Przegl. tygodnia 18.30 Tygodnik dźwiękowy. Katowice: 18.45 „Uśmiech i piosenka". W-wa: 19.10 Mozaika muzyczna. 20.00 dziennik wieczorny. 20.30 Podróż po świecie. 20.50 „10 minut poezji". Łódź: 21.00 Fel. Wł. Baranowskiej p. t. „Humor warszawski w czasie okupacji". 21.10 Koncert życzeń (część I-sza). W-wa 22.00 Aud. okolicznościowa (St. Starzyński). 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatn. wiad. dziennika. 23.20 program na jutro. Łódź: 23.30 Koncert życzeń (część II-ga). 0.30 Progr. na jutro, zakończ. aud. i hymn do 0.35.

PODZIĘKOWANIE

Zarządowi i Kierownictwu Kokolonii letnich, które odbyły się w Kolumnie z inicjatywy Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Obozów i Więzień Koncentracyjnych w Łodzi serdeczne podziękowanie składają za troskliwą i pierwszorzędną opiekę nad naszymi dziećmi.

Matki

NOWE LEGITYMACJE TRAMWAJOWE

Kolej Elektryczna Łódzka podaje do wiadomości publicznej, iż wszystkie legitymacje i zaświadczenia zaopatrzone stemplem kwadratowym, uprawniającym do taryfy ulgowej tracą swą ważność z dniem 30 września rb.

Uczniowie szkół powszechnych i średnich winni się zaopatrzyć w legitymację jednego typu, uzgodnionego z Inspektoratem Szkolnym.

Nauczycielowie i studenci od 1 października rb. będą mogli korzystać z taryfy ulgowej jedynie na podstawie legitymacyj pracowniczych, wydanych przez Kolej Elektryczną Łódzką.

Dotyczy to wszystkich instytucyj i firm, które korzystały z ulgowej taryfy na podstawie swych legitymacyj.

Czytajcie prasę socjalistyczną

TEATR „SYRENA" TRAUGUTTA 1.

Dziś 2 przedstawienia przeglądu najcelniejszych numerów sezonu 1945/46 p.t.

„SKOK PRZEZ ROK"

z udziałem: Marii Bielickiej, Stefci Górskiej, Stefanii Grodzieńskiej, Ireny Małkiewicz, Henryki Stankiewiczówny, Zygmunta Chmielewskiego, Edwarda Dziewońskiego, Wacława Jankowskiego, Wacława Kucharskiego, Józefa Matuszewskiego, Kazimierza Pawłowskiego, Jerzego Pichelskiego i Stefana Witasa. Pocz. przedstw. o godz. 16.30 i 19.30 Kasa Teatru „Syrena" czynna od godz. 10—13 i od 16. tel. 272-70.

W środę dnia 25 bm. otwarcie nowego sezonu programem p. t. „BEZ ŻELAZNEJ KURTYNY"

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67	nieczynne z powodu remontu.
TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„ZWYCIĘSTWO W PUSTYNI"
GDYNIA ul. Przejazd 2	„SAN DEMETRIO"
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„CZTERECH NA POSTERUNKU"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	„ZYGMUNT KŁOSOWSKI"
WISŁA ul. Przejazd 1	„SZCZĘSLIWA 13"
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„SZCZĘSLIWA 13"
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	„KONFLIKT"
HEL ul. Legionów 2-4	„ŚLUBY KAWALERSKIE"
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„MEYERLING"
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„SKŁAMAŁAM"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„SWIAT SIĘ SMIEJE"
ROMA ul. Rzgowska 34	„BYŁO ICH DZIEWIĘCIU"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„MEKSYKAŃSKIE NOCE"
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„DOM BANKOWY"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„MOCNY CZŁOWIEK"
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„WIELKI WALC"
MUZA Ruda Pabianicka	„ŚLUBY KAWALERSKIE"
ŚWIT Bałucki Rynek 5.	„A.B.C. MIŁOSCI"
OŚWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	KUKIEŁKI Nadpr. „Wesołe przygody Piotrusia"

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16. 18 i 20: w niedziele i święta o godz. 14. 16. 18 i 20.

Kina: **Hel, Adria, Przedwiośnie i Roma** rozpoczynają seanse o pół godziny później t. zn. w dni powszednie o godz. 16.30. 18.30 i 20.30 w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30. **Oświatowy** — 3 seanse dziennie: godz. 16, 18, 20.

Początek seansów w kinie „Bałtyk" w dni powszednie o godz. 10.30 18.30 i 20.30, w niedzielę i święta o godz. 12.30, 14.30, 18.30 i 20.30.

Przedsprzedaż biletów do kin: „Rekord" „Wolność" i „Roma" dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe) odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13-ej.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse.

Uwaga. We wszystkich kinach w dniu premiery passe-partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8—10 i 4—7 Al. 1 Maja 3.

Dr KONAR WACŁAW specjalista chorób żołądka, kiszek i wątroby przeprowadził się na Narutowicza Nr 56, tel. 119-59. —1648

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, nosa i gardła. ul. Przejazd 6, Przyjmuje od godz. 8—10 i 4—6. tel. 101-50. —1433

Dr med. SIENKO KSAWERY (z Warszawy), specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 152 w godz. 12—2 i 4—6. Tel. 205-55. -232

Dr DOBROWOLSKI specjalista chorób nerwowych i seksualnych powrócił i przyjmuje od 3—5. Kopernika 6 m. 3, tel. 186-00.

Dr. JADWIGA SZUSTROWA, choroby płuc, Łódź, ul. Wólczańska Nr 197 m. 1 wznawia przyjęcia od godz. 17 do 19-ej. —1938

DR. KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35 przyjmuje 3—6, telefon 206-99.

Dr TADEUSZ CHĘCIŃSKI asystent szpitala skórno - wenerycznego św. Marii Magdaleny przyjmuje 4—6, z wyj. sobót, Piotrkowska 157, tel. 203-11.

Dr Med. S. ŻURAKOWSKI, Dr A. RATAJ ŻURAKOWSKA (z Warszawy) specjaliści chorób skórno-wenerycznych i moczo - płciowych. Piotrkowska 33 godz. 12—1; 3—5½.

Dr med. **MIRSKI IGNACY** z Warszawy, specjalista chorób kobiecych i akuszerii; ul. Żeromskiego 37 tel. 257-23. przyjmuje 4—7.

Lokale

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z niekrępującym wejściem w centrum miasta, samotny urzędnik na kierowniczym stanowisku w „Społem". Wiadomość Administracja „Kuriera Popularnego" pod „Społem". —3142

2 POKOJE z kuchnią z wygodami, zamienię na większe, telefon 126-62 —3146

Kupno i sprzedaż

POKOST malarski (lniany), pokost podłogowy, pokost sztuczny, poleca. Wytwórnia Chemiczna „Ultron" Łódź, Południowa 78/80. tel. 138-19.

MASZYNĘ łatkową długoramienną maszynę gabinetową „Singera" — krawiecką prawie nowe, tanio sprzedam, Piotrkowska 70. Rędzia.

OBCIĄGACZKĘ do piwa kupię. Oferty do dnia 15 b. m. pod „Piwo"

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje. sprzedaje stolarnia, Krasickiego 3 (przy Rzgowskiej). —3137

DOMEK 4 pokojowy, kupię na peryferiach. Oferty do Administracji pod „Domek". —3145

Różne

ZAGINĄŁ terrier szkocki, czarny, łapki lekko szronkowate. Odprowadzić za wynagrodzeniem, ul. Daszyńskiego 23, m. 12. —3131

SPÓŁDZIELNIA Pracy Samochodowej Wykonuje przewozy oraz przyjmuje zlecenia zbiorowe we wszystkich kierunkach. Łódź, ul. Wólczańska 162, tel. 156-31.

Zaofiarowanie pracy

EKSPEDIENT(ka branży księgarsko - papierniczej potrzebni. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych Łódź, Piotrkowska 123. (pap)

ZJEDNOCZENIE Przemysłu Obrabiarkowego zatrudni na miejscu i na Zachodzie księgowych, tokarzy, ślusarzy precyzyjnych i innych metalowców. Warunki dobre. Zgłaszać się, Łódź, ul. Wigury 21. (PAP)

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód kolejowy Nr 2461 wydany przez PKP w Łodzi na nazwisko Urbańska Waleria, ul. Jęczmienna 7. —3138

UNIEWAŻNIAM skradzioną palcówkę, legitymcaje Zw. Zaw. i różne dowody i zaświadczenia na nazwisko Nowak Ignacy ul. Śródmiejska 5 m. 14. —3147

UNIEWAŻNIAM zagubioną palcówkę na nazwisko Malowaniec Czesław ul. Pogonowskiego 40. —3148

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację tramwajową Serii A na nazwisko Staniszewski Mieczysław, ul. Zawadzka 44/26. —3149

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę ewakuacyjną, kartę rejestracyjną RKU Łódź na nazwisko Znajder Józef ul. Południowa 18. —3150

UNIEWAŻNIAM skradzione 2 legitymacje tramwajowe, legitymację służbową Zarządu Miejskiego, legitymację partyjną PPS (Dzielnica Julianów), oraz palcówkę na nazwisko Bibel Stanisław, ul. Sędziowska Nr 4. —3151

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód przedwojenny polski na nazwisko Kosiarek Tomasz, ul. Narutowicza 18 m.19. —3152

UNIEWAŻNIAM zagubione 3 zaświadczenia ewakuacyjne z (Rosji) na nazwisko Bejzen Moszek, Fremela, Brandla zam. ul. Północna 1. —3153

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU Łódź na nazwisko Rajkowski Józef ul. Bronisławy 26. m. 3. —3154

UNIEWAŻNIAM skradzioną palcówkę, karty żywnościowe, bilet tramwajowy, legitymacje Zw. Zaw. na nazwisko Stando Zofia. —3155

Radio niemieckie donosi:

ACHTUNG! ACHTUNG!

aliancka flota desantowa

znajduje się u północnych wybrzeży Afryki

Pewnej nocy jesienią 1942 roku, wielkie grupy niemieckich łodzi podwodnych operujących na południowym Atlantyku, otrzymały rozkaz natychmiastowego udania się z maksymalną szybkością na wody w rejonie Dakaru. W rezultacie, puż po kilku dniach flotylla ponad stu hitlerowskich U-Boote czyhała u zachodnio-afrykańskich wybrzeży. Równocześnie wojska francuskie, wierne marionetkowemu rządowi Vichy, obsadziły potężne fortyfikacje nadbrzeżne w rejonie Dakaru, których w roku 1940 nie mógł zgryźć wspólny atak floty brytyjskiej i jednostek Wolnych Francuzów, prowadzony przez generała de Gaulle. **Wszystkie te przygotowania do obrony były wyrazem panującego w Niemieckim Naczelnym Dowództwie przekonania, że spodziewany już od dawna desant aliancki zostanie skierowany właśnie na wybrzeże zachodniej Afryki.**

ZNAMIENNY ZWROT

Tymczasem w nocy dnia siódmego listopada, radio niemieckie podało sensacyjną i nieoczekiwaną— przynajmniej w Berlinie — wiadomość: **„Uwaga, uwaga! Potężna nieprzyjacielska flota desantowa znajduje się u północnych wybrzeży afrykańskich...“** Zaskoczenie udało się w pełni! Alianckie siły morskie i lądowe przygotowały desant **o głupie 2.000 mil od tego miejsca, gdzie Niemcy na nich oczekiwali.**

Wszyscy wiedzą, że operacja ta, zapisana w historii jako „Dakar Cover Plan“, stanowiła **jeden z najbardziej nieoczekiwanych zwrotów w tej wojnie.** Ale nie wszyscy może wiedzą, w jaki sposób udało się wyprowadzić Niemców, którzy — jak wiemy doskonale — wcale nie byli głupcami — w pole. **A już nikt doniedawna nie wiedział jaką rolę odegrał w tym całym wydarzeniu jego cichy bohater — Donald Q. Coster z Nowego Jorku, młody, dobrze wychowany człowiek, który przed wojną piastował niewojownicze zajęcie w agencji ogłoszeniowej.** Z pośród szarego tłumu mieszkańców największego miasta świata, wyróżniała go jedynie biegła znajomość języka francuskiego, która też spowodowała, że zaangażowano go do **Urzędu Morskiego Wywiadu Stanów Zjednoczonych,** skąd pewnego dnia wezwano go przed oblicze słynnego pułkownika Williama Donovana, szefa całego amerykańskiego wywiadu.

„WYLĄDUJEMY ALBO MY, ALBO NIEMCY!“

— „Pojedzie pan do Afryki, do Casablanki“ — powiedział tonem nie znoszącym sprzeciwu pułkownik Danovan. „Jest to obecnie najważniejsze dla nas miejsce na świecie. Francuska Afryka będzie w najbliższym czasie miejscem desantu — wylądujemy tam albo my, albo Niemcy. Dlatego też, musi się pan przygotować na obie ewentualności. Musimy znać plany Niemców tak doskonale, jak oni sami je znają“.

— „Yes, sir“ — bąknął bez entuzjazmu młody człowiek.

— „Niemiecka Komisja do Spraw Zawieszenia Broni z Francją — ciągnął dalej pułkownik Donovan — urzęduje w Casablance, pilnując, by Francuzi dopełnili warunków zawieszenia broni z roku 1940. **Zadaniem pańskim będzie spowodowanie, by Niemcy uwierzyli w to, że skoro przeprowadzimy desant, to tylko w rejonie Dakaru.** Pozostawiam panu do wolnego wyboru metody, jakimi zechce pan wprowadzić w czyn to moje polecenie“.

Młody człowiek milczał z nadmiaru wrażeń i świadomości olbrzymiego zadania.

W kilka dni później, departament stanu (amerykańskie M. S. Z.) mianowało pana Donalda Q. Costera z Nowego Jorku vice-konsulem Stanów Zjednoczonych w Casablance. Był to ulubiony sposób, stosowany przez pułkownika Donovana, **do maskowania swych agentów na terenach należących do administracji „rządu“ Vichy, wówczas jeszcze neutralnego i utrzymującego z Ameryką stosunki dyplomatyczne.**

ZACZYNA SIĘ WIELKA PRZYGODA...

W Londynie nasz „vice-konsul“ miał **pierwszą, niesamowitą przygodę, która miała wybitnie zaważyć na powodzeniu jego akcji.** U swych przyjaciół na przyjęciu towarzyskim, spotkał był mianowicie pewną młodą Angielkę, która oświadczyła mu, iż wiedząc, że udaje się on do Afryki, zwraca się do niego z gorącą prośbą, by zechciał tam odszukać jej przyjaciela. Był to Austriak, imieniem Freddy, który służył dawniej we francuskiej Legii Cudzoziemskiej, a teraz prawodopodbnie był internowany przez „rząd“ Vichy w obozie koncentracyjnym koło Casablanki. **Prośba ta wywarła na Costerze wstrząsające wrażenie: przecież nikt nie miał wiedzieć o celu jego podróży!** Niemniej jednak na odczepne obiecał Angielce, że poszuka jej przyjaciela.

W Londynie, Lizbonie i Gibraltarze spotykał się w myśl poleceń swego szefa z czołowymi „mózgami“ brytyjskiej Intelligence Sesvice.

Brytyjscy „koledzy po fachu“ pana Costera wstrząsali głowami z powątpiewaniem, skoro była mowa o szansach „vice-konsula“ przekonania generała Auera o prawdziwości czegoś, co nie jest prawdziwe. Uważali bowiem, że jest to stary, szwabski lis, kuty na cztery nogi i biegły we wszystkich arkanach swego szpiegowskiego zawodu. Poza tym Anglicy wyrażali głęboką troskę o zdrowie swego amerykańskiego kolegi. Ludzie generała Auera mieli bowiem niemiłe zwyczaje likwidowania niewygodnych przeciwników: cechowało ich zwłaszcza zamiłowanie do odludnych alejek wieczorową porą i skłonność do używania sprężynowych noży. Generał Auer zatrudniał tu czołowe osobistości z mętów portowych Hamburga, Bremy i Lubeki.

Aż wreszcie nadszedł czas, kiedy na gibraltarskim lotnisku zapuścił motor wielki samolot transportowy, lecący do Casablanki.

Samolot wystartował, by po minucie znaleźć się już nad afrykańskim lądem. Zostawiał za sobą spokój i dobrobyt kasyn oficerskich Jego Królewskiej Mości — przed nim leżała Wielka Przygoda, jaśniaały w promieniach palącego słońca białe ściany domostw Casablanki.

L. W.

***

W następnym numerze: Dramatyczne zmagania się młodego Amerykanina z agentami wywiadu niemieckiego w Casablance.

Ze sportu

Pięściarze Łodzi przed egzaminem

Olejnik bije się z Kolczyńskim

Sensacyjne walki w rewanżowym meczu Łódź-Warszawa

Dziś rano wyjechała do Warszawy na rewanżowe spotkanie z ósemką stolicy reprezentacja bokserska Łodzi. W ostatniej chwili zaszły w jej składzie poważne zmiany głównie wskutek nadwagi szeregu zawodników.

W wadze muszej w miejsce chorego Stasiaka stanie **Kamiński** (Geyer), zaś mistrz Polski spotkanie swego największego rywala będzie oglądał z trybuny. W koguciej wystąpi tak jak było przewidziane **Czarnecki.** W wadze piórkowej zamiast Marcinkowskiego, który ma trudności z uzyskaniem urlopu wystawiono **Mazura** (Geyer), zaś w lekkiej bić się będzie **Woźniakiewicz.**

W wadze półśredniej zmiana: **nie będzie startował Olejnik,** który ma nadwagę, ale **Kijewski** (Zjednoczone). **Olejnik** przesunięty został do wagi średniej i tu **spotka się z Kolczyńskim.** Będzie to z pewnością największe wydarzenie sezonu. W wadze półciężkiej Jaskóla miał 5 kg. nadwagi, wobec czego zastąpi go Kłodas. W kategorii najcięższych startować będzie Niewadził.

W poprzednim spotkaniu rozegranym w Łodzi, Warszawa uległa w nieznacznym stosunku 9:7. Jak będzie dzisiaj?

Spróbujmy ocenić szanse w poszczególnych spotkaniach.

W muszej powinniśmy zdobyć dwa punkty. Kamiński nie jest gorszy od Stasiaka. Tylko nieznacznie uległ mu w mistrzostwach okręgu i to zadecydowało o bogatej karierze mistrza Polski. Jesteśmy pewni, że w Warszawie Kamiński, mając przed sobą perspektywę wyjazdu do *Pragi zademonstruje pełną skalę swych umiejętności.*

W koguciej liczymy na dalsze dwa punkta. **Czarnecki** jest murowanym faworytem w spotkaniu z **Sadłowskim.**

W piórkowej spotkają się **Sobkowiak z Mazurem.** Sobkowiak przechodzi ostatnio kryzys poważniejszy niż w ub. sezonie. Ambitny Mazur nie stoi tu na straconej placówce. Jeden punkt w tej walce nie jest optymizmem z naszej strony.

W lekkiej dojdzie do emocjonującej walki **Czortka** z **Woźniakiewiczem.** Kajtek wystąpi w kategorii wyższej ale w tej właśnie wadze odniósł w ub. niedzielę cenne zwycięstwo nad utalentowanym Sztolcem ze Śląska, sygnalizując w ten sposób *szybki powrót do formy.* Stawiamy mimo wielu sympatii na Czortka.

W wadze półśredniej zadebiutuje **Kijewski** przeciw **Wasiakowi.** Nie wydaje nam się aby łodzianin miał szanse na zwycięstwo.

Średnia to największa sensacja rozpoczynającego się sezonu. **Kolczyński** zmierzy się z mistrzem Polski w wadze półśredniej **Olejnikiem.** Któżby chciał stawiać tu horoskopy. Chcielibyśmy bardzo znaleźć tu choćby jeden punkt. Olejnika stać na to. Gdyby znajdował się w formie, w której zdobywał mistrzostwo Polski, oczekiwalibyśmy zwycięstwa. Ale dziś Olejnik jest niewiadomą. Zrodzi się w tej walce albo nowy kandy*dat na tron po* Chmielewskim, albo Kolczyński dowiedzie, że jest nadal bez konkurencji w grupie welterów.

Kłodas powinien zdobyć dwa punkty dla łodzian w walce z **Kołaczem.** Przemawia za tym rutyna i groźna sława łodzianina. Niestety, nie miał on jeszcze okazji potwierdzić swych pretensji do czołowego ciężkiego w Polsce. Startując w kategorii niższej przeciw mało renomowanemu pięściarzowi ma jedyną bodaj szansę dostać się na czoło.

Sowiński nie będzie dla **Niewadziła** zawodnikiem trudnym do pokonania. Wiemy skądinąd, że łodzianin ma wielką ambicję przywiezienia zwycięstwa. Ma to związek z jego zatargami klubowymi.

Osiągnęlibyśmy w ten sposób 10 punktów zwycięstwami w dwu najniższych kategoriach, remisowymi walkami w piórkowej i... średniej oraz zwycięstwami w dwu najcięższych. Gdyby nawet przyszło oddać punkt w wadze średniej, względnie w jednej z najcięższych, winniśmy w sumie conajmniej zremisować.

Papierowe obliczenia mają to do siebie, że nie można ich uniknąć często jednak zawodzą. Liczymy na zwycięstwo. Jakkolwiek by jednak dzisiejszy mecz warszawski się nie zakończył, będzie on stanowił generalną próbę przed turniejem słowiańskim w Pradze i ew. spotkaniem z pięściarzami radzieckimi. Pod tym względem da olbrzymi materiał do zestawienia najmocniejszej reprezentacji polskiej.

wk.

Olimpiada zimowa w S. Moritz

Szwed Etstroem prezesem M. K. Ol.

Na sesji międzynarodowego komitetu olimpijskiego, która odbyła się w Bremie, postanowiono organizację Igrzysk zimowych w roku 1948 powierzyć Szwajcarii. Igrzyska odbędą się w znanej miejscowości sportowej Saint Moritz.

Komitet rozpatrywał równocześnie kandydatury Igrzysk w roku 1952. Pod uwagę brane były propozycje USA, Szwecji, Grecji i Szwajcarii. Największe szanse mają Szwedzi, komitet nie rozstrzygnął jednak definitywnie kwestii powierzenia igrzysk ubiegającym się o to krajom.

Prezesem międzynarodowego komitetu olimpijskiego wybrani jednomyślnie Szweda **Etstroema.**

DOKĄD PÓJŚĆ DZISIAJ:

Piłka nożna: stadion ŁKS-u godz. 11 mecz o wejście do klasy A Bieg — Ruch (Piotrków). Godz. 16,30 zawody o mistrzostwo Polski: Orzeł (Gorlice) — ŁKS.

Boks: Korty tenisowe ŁKS-u godz. 11.30 mecz towarzyski ŁKS — SRKO.

Wyścigi motocyklowe: tor żużlowy na boisku wojskowym godz. 16 trójmecz motocyklowy Gdańsk — Gdynia — Łódź.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel red.: 130-46 i 144-18. Adm.: 222-22 i 256-37. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz 12—13 Sekretarz Redakcji od 11—12-ej Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.
Redaktor: Artur Karaczewski Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

D—011022 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik“, Łódź, ul. Świerki 2.